WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXI. Kraków, środa 18 maja 1938 Nr. 136

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

WRZENIE W CZECHOSŁOWACJI -- W PERMANENCJI / *Odroczone spotkanie Hodża-Henlein*

Praga, 1. 5. Od szeregu dni dochodzi w licznych miastach do bardziej lub mniej ostrych starć między ludnością czeską a niemiecką, co zmusza władze policyjne do nieustannej interwencji i ciągłego pogotowia.

Po największej części chodzi o prowokacje ze strony niemieckiej, na które ludność czeska reaguje czynnie i energicznie. Odnosi się wrażenie, że ma się do czynienia z jakąś systematyczną robotą, zmierzającą do utrudnienia planów ugodowych, nad których realizacją pracuje usilnie rząd praski. Niepomyślnym pod tym względem objawem jest odroczenie konferencji między prem. Hodżą a Henleinem, zapowiedzianej przez dzienniki czeskie na wtorek dnia 17 b. m. W kołach, zbliżonych do rządu, podkreśla się jednak, że odroczenie terminu spotkania nie jest równoznaczne z jego zaniechaniem. Prawdopodobnie nie chciał premier prowadzić rozmowy, choćby informacyjnej, z przywódcą Niemców sudeckich w atmosferze podniecenia, wywołanego ciągłymi zatargami między ludnością czeską a niemiecką.

Ukazała się urzędowa wiadomość, że komisja spraw zagranicznych parlamentu zbiera się 24 b. m., by wysłuchać sprawozdania min. Krofty o sytuacji zewnętrzno - politycznej Czechosłowacji na tle ostatnich demarches posłów mocarstw zachodnich w sprawie Niemców sudeckich oraz na tle londyńskich rozmów Henleina.

ZWROT KOLONIJ -- ZA CENĘ USPOKOJENIA NIEMIEC W EUROPIE?

Niezwykła inicjatywa MacDonalda

Londyn, 17. 5. (K.) Na marginesie rekonstrukcji gabinetu angielskiego donosi „Evening Standard", że nowy minister kolonii Mac Donald w porozumieniu z premierem Chamberlainem wystąpić ma z inicjatywą zwrotu Niemcom kolonii wzamian za przyrzeczenie zmiany kursu w kierunku pacyfikacji Europy.

Berlin szykuje się do skoku...

Berlin 18. 5. Cała prasa niemiecka, analizując rozwój sytuacji Niemców sudeckich w ramach państwa czechosłowackiego, podkreśla zaostrzenie się tego problematu. Brutalne wystąpienia administracyjnych władz czeskich potwierdzają jeszcze — zdaniem tutejszych dzienników — że autorytet czechosłowackiego państwa przeżywa na tych terenach silny kryzys. Wyraża się tu przypuszczenie, iż statut narodowościowy prem. Hodży nie jest niczym innym, jak tylko grą na zwłokę wobec Niemiec oraz zamydleniem oczu Francji i Anglii. Zdaniem tutejszych kół politycznych, Niemcy mają dwa cele do osiągnięcia wobec Czechosłowacji: rozwiązanie problematu Niemców sudeckich w sensie zapewnienia im szerokiej autonomii oraz zmianę polityki zagranicznej czeskiej, polegające na zerwaniu sojuszu z Rosją, który — mówi się tutaj — jest głównym czynnikiem niepokoju w Europie.

Berlińskie koła polityczne zdają sobie dokładnie sprawę, iż ten drugi postulat natrafi na szczególny sprzeciw ze strony Anglii, która widziałaby w tym zupełne uzależnienie się państwa czechosłowackiego od Rzeszy niemieckiej. Konrad Henlein w czasie swego pobytu w Londynie mógł się o tym naocznie przekonać. Ale, pomimo tej świadomości, panuje tutaj przekonanie, iż Londyn nie będzie zbyt konsekwentny w swym oporze. Dla Anglii — mówią tutejsze koła polityczne — jest to być może sprawa zasadnicza, może sprawa pięknej zasady, ale dla nas jest to zagadnienie najistotniejsze, bo od tego zależy nasze bezpieczeństwo. Zresztą Anglia, wbrew swym zasadom szanowania cudzej suwerenności i niezależności, nie wahała się żądać podobnych gwarancyj od wolnego państwa irlandzkiego.

Rzesza, jak to wynika wyraźnie z inspirowanych artykułów prasy partyjnej zdecydowana jest postawić dużo na kartę swoich żywotnych interesów.

Ponad 30 osób zginęło w zgliszczach hotelu

Atlanta (stan Georgia) 18. 5. Spod gruzów i zgliszcz hotelu, który spłonął onegdaj, wydobyto dalsze zwłoki 4-ch ofiar katastrofy. Ogółem dotychczas wydobyto i zidentyfikowano zwłoki 31 osób. Prawdopodobnie jednakże liczba ofiar katastrofy jest znacznie większa.

Dochodzenie, zmierzające do ustalenia przyczyn pożaru, który pociągnął za sobą tak liczne ofiary, nie zostało jeszcze zakończone. Według pogłosek, jakie przedostały się do prasy, większość członków komisji, prowadzącej dochodzenia, skłania się ku poglądowi, że pożar był wywołany przez krótkie spięcie.

Nie zanosi się na zmianę rządu

Warszawa. 18. 5. W dzisiejszym „Czasie" czytamy: Ostatnie wystąpienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, zwracające uwagę na to, w jakim kierunku winna u nas kroczyć realizacja konsolidacji społeczeństwa, dały asumpt niektórym organom prasowym do wysunięcia jego kandydatury na przyszłego szefa rządu. W ostatnich czasach była to bodaj kandydatura najpoważniej lansowana.

W dzisiejszym układzie naszych stosunków wewnętrznych w najszerszym tego słowa znaczeniu trudno bawić się na dłuższą metę w proroctwa na ten temat. Abstrahując więc od czynienia horoskopów na dalszą przyszłość — dziś już możemy zdaje się ze 100 proc. pewnością stwierdzić, że w danej przynajmniej chwili nic nie wskazuje na możliwość objęcia rządów przez obecnego wicepremiera, pochłoniętego całkowicie pracami gospodarczymi, a zwłaszcza realizowaniem wielkich inwestycyj przemysłowych.

To samo również z tą samą ścisłością można powiedzieć o innym, ale już nie tak intensywnie lansowanym kandydacie w osobie b. premiera prof. Bartla, mianowanego ostatnio przez p. Prezydenta Rzplitej senatorem. Zważywszy poza tym, że znajdujący się wciąż jeszcze w stanie ciągłych reorganizacyj Ozon — nie jest w stanie wziąć w swoje ręce steru rządów — dość łatwo chyba będzie wyprowadzić logiczny wniosek, że w danym momencie nic nie wskazuje na możliwość zmiany gabinetu, mimo sprawowania przez rząd gen. Sławoj-Składkowskiego władzy przez całe dwa lata. Nie długo, bo za niecałe trzy tygodnie zbiorą się Izby ustawodawcze na sesję nadzwyczajną. W rządzie czynione są już przygotowaia do tej sesji w formie opracowywania projektów ustawodawczych, które staną się przedmiotem jej obrad. I ta okoliczność zdaje się wskazywać na mało prawdopodobną zmianę gabinetu Po sesji nastąpią letnie wakacje polityczne, a jesienią... (ale zastrzegliśmy się przed proroctwami — nie próbujmy więc ich lansowania) — zobaczymy...

Trzy projekty zmiany ordynacji wyborczej

Warszawa, 18. 5. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że projekt nowej ordynacji wyborczej będzie posiadał charakter wniosku poselskiego, uprzednio jednak zostanie uzgodniony z właściwymi czynnikami rządowymi.

Projekt zdąża do rozbudowania dotychczasowych podstaw ordynacji i do powiększenia liczby posłów.

Poza tym projektem opracowanym w kontakcie z czynnikami rządowymi, istnieje jeszcze projekt posła Ducha oraz projekt który na własną rękę opracowuje grupa posłów i senatorów.

Na marginesie tych wiadomości pisze „Dziennik Ludowy":

Jest rzeczą charakterystyczną, że wówczas, gdy nawet w sanacji widać te odruchy szukania jakiegoś wyjścia, milczy zawzięcie Stronnictwo Narodowe i jego oenerowskie odpryski. „Warszawski Dziennik Narodowy" i „ABC." zajmują tę samą pozycję, co najbardziej zaskorupieli zwolennicy B. B. Dla nich ordynacja wyborcza jest nie najgorsza, byle tylko oni mogli przy jej pomocy zapełnić Sejm swoimi dla odmiany zwolennikami.

Milczenie endecji i oeneru w sprawach tak żywotnych jest wielce znamienne.

Przy okazji notujemy pogłoskę, że na trzydniowym posiedzeniu Rady Naczelnej OZN, która odbędzie się w dniach 19, 20 i 21, maja, poruszone zostanie również zagadnienie ordynacji wyborczej w celu wyjaśnienia stanowiska w podstawowej sprawie dnia Podobno kierownictwo OZN uznało, że dłużej nie można wykręcać się od odpowiedzi, szczególnie po enuncjacjach p. min. Kwiatkowskiego w Katowicach i uchwałach Zw. Legionu Młodych.

Agitacja hitlerowska w Alzacji i Lotaryngii

Radiostacja w Sarbruecken interesuje się wszystkimi wydarzeniami trzech pogranicznych departamentów i to w ten sposób, jak gdyby wchodziły one w skład Trzeciej Rzeszy. We wszystkich pogranicznych miejscowościach wyświetlane są filmy propagandowe, zwłaszcza przedstawiające marsz wojsk niemieckich do Austrii.

W departamencie dolnego Renu powzięto uchwałę, zwracającą uwagę na fakt, że narodowo - socjalistyczna agitacja jest prowadzona również pod maską autonomicznego ruchu.

Niezwykłe zajście w mieszkaniu komornika

Warszawa. 18. 5. Niezwykła scena rozegrała się wczoraj w lokalu komornika Kraszewskiego przy ul. Kruczej nr 36.

U komornika tego pracował w charakterze biuralisty Stanisław Wiśniewski. Przestał pracować i komrnik winien mu był za pracę 75 zł. Wiśniewski odał sprawę do sądu pracy i proces wygrał. Po uprawomocnieniu się wyroku zgłosił się do swego b. pracodawcy po należność.

Komornik oświadczył, że zapłaci od razu i zażądał wyroku. Wiśniewski nie ufał jednak Kraszewskiemu, prosząc przed tym o pieniądze. Komornik znowu nie chciał zapłacić — przed otrzymaniem odpisu wyroku. Powstał spór.

Nagle komornik dobył rewolweru i przyłożywszy lufę do brzucha Wiśniewskiego zażądał natychmiast wydania dokumentu sądowego. Wynikła walka, podczas której Wiśniewskiemu udało się porwać krzesło i rzucić w okno. Szyby z brzękiem wyleciały. Wiśniewski zaczął wzywać ratunku. Przed domem zebrało się zbiegowisko. Wezwano policję. O zajściu sporządzono protokół.

Należność nie została uregulowana. Na pobory komornika Kraszewskiego będzie położony areszt. Prócz tego przeciwko komornikowi toczy się dochodzenie o usiłowanie zabójstwa.

Gauleiter Buerkel — w opałach

Wiedeń 18. 5. Konflikt między narodowymi socjalistami a hitlerowskim komisarzem rządu dla Austri, Buerkiem przybiera coraz ostrzejsze formy.

Austriaccy narodowi socjaliści, występujący przeciwko Buerklowi, prowadzą obecnie akcję podziemną przeciwko mężowi zaufania Berlina, rozrzucając m. in. szczególnie na terenie Wiednia ulotki, zwrócone przeciwko Buerklowi.

Ulotki takie doręczone zostały również wszystkim korespondentom pism zagranicznych. W związku z tym, nastąpiły dalsze masowe aresztowania starych członków partii narodowo-socjalitycznej Austrii.

Legion austriacki, który jak wiadomo powrócił do Austrii, został po większej części rozbrojony.

Jeszcze jeden konflikt

Praga, 17. 5. PAT. Doszło tu do niezwykle ostrego konfliktu na tle ustalonego programu 10-go zlotu Sokołów w Czechosłowacji. Władze sokolskie, pod naciskiem sfer rządowych, włączyły do programu obchodu sokolskiego specjalne przemówienia i audycje poświęcone pamięci Jana Hussa, którego święto obchodzone jest w dniu 5 lipca. W związku z tą decyzją czeskie koła katolickie zgłosiły sprzeciw, zapowiadając, że Sokoli katolicy otrzymają zakaz brania udziału w zlocie.

Zanosi się na konflikt, którego załagodzenie w związku ze stanowiskiem czeskich władz rządowych, zdaje się być bardzo trudne.

Przedstawiciele rządu zapoznają się z potrzebami ziemi krakowskiej

Kraków, 18. 5. Z inicjatywy i na zaproszenie grupy regionalnej posłów i senatorów województwa krakowskiego nastąpił dziś przyjazd do Krakowa przedstawicieli rządu w osobach: ministra przemysłu i handlu Romana, ministra komunikacji Ulrycha, wiceministra rolnictwa Jaroszyńskiego, wiceministra komunikacji Piaseckiego oraz towarzyszących ministrom wyższych urzędników poszczególnych resortów ministerialnych z dyrektorem Departamentu Dietrichem i dyr. płk. Szmoniewskim na czele. Przyjazd ministrów nastąpił dla zapoznania się z potrzebami województwa krakowskiego i miasta Krakowa.

O godz. 8.30 rano odbyło się na dworcu krakowskim powitanie członków rządu przez grupę regionalną posłów i senatorów Ziemi Krakowskiej z wiceprzewodniczącym posłem Starzakiem na czele, wojewodę dr Tymińskiego prezydenta miasta dr Kaplickiego, szefa sztabu płk. Porczyńskiego, prezesów Izb Handlowo - Przemysłowej, Rolniczej i Rzemieślniczej, reprezentantów sfer samorządowych i gospodarczych. W grupie posłów i senatorów znajdowali się: senator Lipiński, posłowie dr Duch, baron Götz, Okocimski, Jasiński, Hyla, dr Krupa, Pochmarski, Bodziany i Łobodziński.

Po powitaniu wsalonie recepcyjnym ministrowie udali się na plac Kolejowy, a po zapoznaniu się z jego stanem i potrzebami, skierowali się plantami wzdłuż ulic Basztowej i Dunajewskiego obok gmachu Uniw. Jagiellońskiego na plac Franciszkański do Ratusza.

Tu w sali portretowej rozpoczęła się konferencja, w której udział wzięli oprócz wymienionych osobistości prezes Izby Skarbowej dr Greger, wiceprezydent dr Klimecki i dr Radzyński, oraz przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

Zebranie zagaił poseł Starzak, witając ministrów i dziękując im za przybycie, podkreślając równocześnie doniosłe znaczenie przyjazdu ministrów, którzy będą mogli zapoznać się z najistotniejszymi potrzebami Ziemi Krakowskiej i miasta Krakowa. Z kolei rozpoczęły się obrady pod przewodnictwem prezydenta dr Kaplickiego jako gospodarza Krakowa

Hasło „Los von Rom" -- odpowiedzią na antyrasistowski syllabus

Berlin, 18. 5. (Z) Zwraca uwagę fakt, że z chwilą zakończenia wizyty włoskiej Hitlera, prasa narodowo - socjalistyczna wzmocniła swe ataki na Kościół katolicki. I tak ostatni numer „Kulturpolitische Korrespondenz" w artykule pt. „Los von Rom" porusza sprawę sytuacji religijnej w Niemczech i takie wygłasza konkluzje:

„Jasnym jest, że rzymski katolicyzm nie wyjdzie zwycięsko z zatargu z narodowym socjalizmem w Niemczech. Dynamizm narodowego socjalizmu jest silniejszy w swej wierze w krew i rasę od dogmatów międzynarodowej potęgi takiej, jaką jest Kościół katolicki. Ludzie z Watykanu zdają się nie rozumieć tej prawdy."

Dalsze postępy Japończyków

Tokio, 18. 5. PAT. Agencja Domei donosi, iż natarcie japońskie na Suczau, trwające od 15 maja, obecnie rozwinęło się w całej pełni. Kolumny japońskie, które posuwały się od północy i południa, po połączeniu się przy torze linii kolejowej Lunghaj, obecnie posuwają się razem ku Suczau. Po zajęciu Pawangszanu, odległego zaledwie o 8 km na zachód od Suczau, straże przednie południowej armii japońskiej otworzyły ogień armatni na Suczau. Samoloty japońskie, które dokonały lotów wywiadowczych nad miastem, stwierdziły skuteczność ognia japońskiego, który zniszczył pozycje chińskie poza murami miasta, a w kilku miejscach uszkodził stare warowne mury, okalające Suczau.

Ważny węzeł kolejowy, jakim jest Suczau, był silnie ufortyfikowany przez Chińczyków, w szczególności od strony północno-wschodniej. Trudniejsze od obrony były południowo-zachodnie okolice Suczau, gdzie pozycje chińskie tworzyły rozległy łuk, obecnie opanowany już przez Japończyków. Pomiędzy Pawangszan a Suczau znajdują się dwie wyniosłości: Woniuszan (156 m wysokości) i Cziuliszan (203 m). Pozycje te zostały już opuszczone przez Chińczyków.

Artyleria japońska obecnie ostrzeliwuje New Woszan. Część sił chińskich już wydostała się z Suczau, udając się w kierunku południowo-wschodnim. Do miasta napływają jednakże inne oddziały, które były zmuszone opuścić szereg miejscowości pod naporem wojsk japońskich.

Według ostatnich informacyj, w Suczau znajduje się ciągle jeszcze armia chińska, licząca około 250 tys. żołnierzy. Panuje w niej jednakże niesłychany chaos, który wzmaga jeszcze bardziej panika, jaka opanowała mieszkańców.

Wobec niebywale szybkiego rozwoju japońskich operacyj wojskowych, zagrażających bezpośrednio Suczau, Czang-Kai-Szek wycofał część wojsk, znajdujących się pod jego bezpośrednią kontrolą, w kierunku linii Kweiteh-Czengczau.

Pożar mostu kolejowego w Warszawie

Warszawa, 18. 5. (A) Na starym moście kolejowym położonym między dworcem gdańskim a stacją Warszawa—Praga wybuchł dziś o godz. 5 nad ranem groźny pożar, który mógł przybrać znaczne rozmiary. Z parowozu jednego z przejeżdżających pociągów wypadł rozżarzony węgiel na drewniany podkład który szybko się zajął ogniem i wnet przerzucił się na inne podkłady a środek mostu stanął w płomieniach. Zaalarmowana straż pożarna, która przybył jeszcze na czas zdążyła ogień ugasić. Uszkodzenia spowodowane pożarem nie zwłocznie naprawiono wskutek czego ruch kolejowy przez most uległ tylko małej przerwie.

Kolej dla dzieci

Warszawa, 18. 5. (A.) Wzorem lat ubiegłych w lipcu b. r. zorganizują Polskie Koleje Państwowe miesiąc bezpłatnych przejazdów dzieci kolejami.

Hr. Wielopolska osadzona będzie w Kostrzyniu

Warszawa. 18. 5. (A) Hr. Wielopolska przewieziona będzie w najbliższych dniach z więzienia Moabit do więzienia prowincjonalnego w Kostrzyniu. Jest to więzienie przeznaczone dla więźniów bezterminowych. Starania o pozostawienie hr Wielopolskiej w dotychczasowym więzieniu pozostały bez uwględnienia.

Świadkowie odwodowi mają głos

Warszawa, 18. 5. (A.) Po 2 dniach prowadzenia przy drzwiach zamkniętych procesu, Sąd przystąpił do dzisiaj do przesłuchiwania świadków odwodowych w procesie Michalskiego i Idzikowskiego. Przedtem przy drzwiach zamkniętych składał zeznania dyr. Departamentu Budżetowego Ministerstwa Skarbu p. Nowak.

—oo—

Antysowiecka stacja nadawcza w Rzymie

Moskwa, 18. 5. (K) Oficjalna sowiecka agencja telegraficzna zdementowała jak już donieśliśmy, fantastyczne doniesienie jakiejś tajnej antysowieckiej stacji nadawczej o 30.000 bombowców sowieckich, które zniszczą Berlin, jeśli Czechosłowacja zostanie zaatakowana.

Obecnie ta sama agencja donosi, że te fantastyczne wiadomości nadaje rzymska stacja nadawcza.

—oo—

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 18. 5. (A) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padła wygrana 15 tysięcy zł na numer 154597.

5 tys. zł — 89546, 15126, 26344, 42191, 88849, 103755, 126457,

2 tys. zł — 8651, 9022, 68390, 70066, 82927, 91734, 99768, 102532, 110078, 116743, 121357, 146152.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 18. 5. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 116 1/4, Żyrardów 57, Węgiel 28, Ostrowieckie 54, Cukier 35, Starachowice 37 1/4 Lilpop 71. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 82 1/4, 3 proc. inwestycyjna II em. 82 3/4, 4 proc. dolarowa 41 1/2—41 3/4, 5 proc. konwersyjna 70 1/4 4 pół proc. wewnętrzna 65 1/4, 4 proc. konsolidacyj na 68 1/4—68 1/2. Tendencja mocniejsza.

Drobne wiadomości sportowe

Średniodystansowiec belgijski Mostert ustanowił w Brukseli nowy rekord belgijski w biegu na 2.000 mtr wynikiem 5:27,4 min.

* * *

Na niedzielnych zawodach lekkoatletycznych w Paryżu padły następujące ciekawsze wyniki: 2 mile angielskie — Rochard 9·19 min, nowy rekord Francji. 1000 mtr. — Goix 2:28,4 min., 400 mtr płotki Joye — 54,2 sek.

* * *

W Brukseli rozegrano międzynarodowy drużynowy konkurs hippiczny o puchar narodów. Zwyciężyła drużyna niemiecka 20,5 plt., przed Belgią 52,5 plt, Holandia 76 pkt i Irlandią 131 pkt.

PARYŻ SKŁADA HOŁD JOANNIE D'ARC

Joannę D'Arc odkryli... cudzoziemcy — Imponująca defilada sił zbrojnych Francji na placu Pyramides — Jak to monarchia, uratowała Paryż od zagłady.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PARYŻ, w maju.

Stary plac Pyramides, położony tuż obok Luwru kąpie się w słońcu... trójkolorowym. Odnosi się wrażenie, że tym razem i to wbrew wszelkim prawidłom nauki, białe światło słońca rozpadło się nie na siedem kolorów tęczy, lecz na trzy — czerwony, biały, niebieski — tyle trzepoce na wietrze flag i sztandarów najrozmaitszej wielkości.

Nic dziwnego. Paryż oddaje dziś cześć swej bezprzecznie najpopularniejszej bohaterce narodowej Joannie D'Arc. Prasa francuska bez względu na kierunek i zabarwienie polityczne rozpisuje się nader szeroko o... uroczystościach i wspaniałej defiladzie wojsk i najrozmaitszych organizacji. W tych opisach prasy paryskiej jest stosunkowo mało przesady. Bo rzeczywiście — wszystkie zbrojne siły Francji — lądowe, morskie i powietrzne defilowały przed pomnikiem siedemnastoletniej pastuszki z Domremy.

* * *

Dziwne i niestety dość gorzkie refleksje wywołuje czasem rozpamiętywanie losu bohaterów. Joanna D'Arc aż do początku dziewiętnastego stulecia była postacią niedocenianą i wyśmiewaną przez rodaków. Nawet wielki Voltaire nie umiał wznieść się ponad poziom ogółu Francuzów, i w haniebny sposób wyszydził bohaterkę w osławionym dramacie „Pucelle d'Orleans" (znanym z przekładu Mickiewicza p. t. „Darczanka"). Dziś „Pucelle" ma w samym Paryżu kilkanaście pomników, a stary Voltaire, uwięziony w spokojnym zakątku Rue de Seine, patrzy na Sekwanę i pewno dziwi się temu stanowi rzeczy. A jak twierdzi pewien literat francuski, narzeka on wraz z rządem, że to wszystko — cudzoziemcy.

* * *

Bo istotnie. Żaden z dawniejszych pisarzy francuskich, nie uczynił Joanny D'Arc bohaterką, któregokolwiek ze swych utworów. Dokonał tego dopiero — Schiller. Zresztą „Dziewica Orleańska" nie przysporzyła wówczas Schillerowi wiele sławy w porównaniu n. p. z „Marią Stuart", która w pierwszej połowie 19-tego wieku cieszyła się we Francji wielkim powodzeniem. Dopiero romantyzm pochylił się w zadumie nad dziwnymi losami młodziutkiej bohaterki, drogiej wszystkim, którzy kochają i rozumieją piękno prawdziwego bohaterstwa, jakżeż różnego od wszelakich tak w państwach faszystowskich kultywowanych „tężyzn" i „hartów", które wyładowują się jedynie w aktach brutalnej przemocy i pastwienia się nad słabymi.

Drugim wielkim pisarzem, który dał nam swoistą, pełną wdzięku koncepcję Joanny D'Arc jest nikt inny, jak odwieczny kpiarz, nieznośny staruch, G. B. S. Shaw uczynił wprawdzie z Joanny krwistą, pełną życia prostą, wiejską dziewczynę, ale mimoto nie uniknął zarzutów ze strony prasy angielskiej, która nie mogła spokojnie przełknąć podziwu wielkiego pisarza dla tej chłopki, co to miotłą wymieść chciała „Angliczanina" z Francji.

Dziś w obliczu przyjaźni francusko-angielskiej podobne fakty wydają się dość nieprawdopodobne. Tym niemniej są prawdziwe.

* * *

Ale najmłodsza Święta (kanonizowana w roku 1920) doczekała się najzupełniejszej rehabilitacji. Paryż dawno nie oglądał podobnie imponującej defilady. Francja może się spokojnie śmiać z rozmaitych, złośliwych zarzutów prasy hitlerowskiej, która urbi et orbi głosi rzekomą niemoc militarną Francji. Najlepszym kontrdowodem jest karna, wyćwiczona armia francuska. Niestety, ugrupowania skrajnie prawicowe usiłowały nadać świętu narodowemu charakter polityczny. Młodzież prawicowa biorąca udział w defiladzie ostentacyjnie trzymała w ręku rozłożone gazety prawicowe. Oczywiście trzeźwi Francuzi pokpiwali sobie z tej nieoczekiwanej wystawy prasowej.

Ale na tym się nie skończyło. W pewnym momencie pada hasło: „Francja dla Francuzów"! Wzniósł je p Darquieur de Pellepoix w kraju, gdzie żyją tysiące cudzoziemców, tysiące naturalizowanych obywateli francuskich. — lojalnych i przywiązanych do swej przybranej ojczyzny.

Tuż za p. Darquieur kroczy drugi „bohater", osławiony hrabia Pozzo di Borgo, zamieszany w aferę „kagulardów."

Ale sprawcami największego zamieszania są członkowie dwóch partii — Dorriota i de la Rocque'a.

Ze wszech stron padają okrzyki: „Niech żyje Dorriot, vive de la Rocque". Lecz wnet ktoś z grupy dorriotystów woła „La Rocque do kasy" (aluzja do słynnych rewelacji Tardieu) ktoś podchwytuje okrzyk i dodaje: Śmierć sprzedawczykowi. Naprężenie wzrasta i niewiadomo na czym by się skończyło, gdyby nie interwencja... monarchistów.

Grupka młodocianych zwolenników monarchii wznosi okrzyk: — Żądamy króla, króla dla Francji! Rozjuszeni dorriotyści i zwolennicy de la Rocque'a wybuchają śmiechem.

Tak to monarchia uratowała Francję od zagłady, zresztą zgodnie z olbrzymimi afiszami niemal każdego dnia rozlepianymi przez Henryka, hrabiego Paryża, któremu vox populi nadał wcale dowcipny przydomek. Niestety, nie mogę go powtórzyć ze względów cenzuralnych.

IRMA KANFER.

Czego nie ma w biografiach

Ludwik XIV, najpotężniejszy władca swojej epoki, był tak niezwykle uprzejmy, że uchylał kapelusza przed służebnymi dam swojego dworu, nie czekając nigdy na ich ukłon.

*

Kant, przebywając na wolnym powietrzu, miał zwyczaj oddychania tylko przez nos. — Był więc ogromnie zły, gdy ktoś miał odwagę zagadnąć go podczas codziennego spaceru.

*

Do największych przyjemności Franciszka Schuberta należało wygrywanie „Erlkönig'a" na cienkim i gęstym grzebieniu.

*

Sławny angielski mąż stanu George Canning z niewiadomych przyczyn, tak nienawidził litery „F" że jej nigdy nie używał, i zawsze zastępował dyftongiem „ph".

*

W pewnym okresie swego życia cierpiał Rembrandt na urojenie, że wszystkie jego kości ulegają stopieniu. Obawiał się wciąż, że nadejdzie dzień, w którym padnie na ulicy martwy, bo jego szkielet zupełnie zniknie.

*

Voltaire był święcie przekonany, że uleczył się sam z ospy, wypijając 60 litrów lemoniady

*

Do specjalnych i ulubionych sportów lorda Byrona należało urabianie sobie samemu kiepskiej opinii. Lubiał opowiadać o sobie złośliwe historyjki, w nadziei, że bliźni nie omieszkają ich rozpowszechnić. Naturalnie, nie bywał często rozczarowany...

*

Kompozytor Mendelssohn był jednym z najgorliwszych autorów listów swojego czasu. — Podczas gdy zazwyczaj ludzie niechętnie załatwiają swoje korespondencje, on poświęcał prawie cały swój wolny czas temu zajęciu.

*

Sławny angielski humorysta Laurence Sterne, żywił głębokie przekonanie, że śmiechem przedłuża swoje życie. Oświadczał, że to jest najlepsza metoda wzmacniania płuc i korzystał z każdej sposobności, ażeby śmiać się aż do łez.

*

Shelley, jadając kolację w gospodach, zabawiał się lepieniem kulek z chleba i rzucaniem ich niespostrzeżenie w gości. Bywał uszczęśliwiony, jeśli udało mu się trafić kulką w nos ofiary.

(s)

WYŚCIG TRZECH NARODÓW W NIEZNANE

Ku dalekiej Północy, ku bezmiernym przestrzeniom białych pól lodowych Arktyku zwrócone dziś są oczy wielu ludzi nauki i... polityków. Okolice bieguna północnego obfitują w wiele tajemnic i nierozwiązanych dotąd zagadek, wśród których w tej chwili na pierwsze miejsce wysunęły się wyspy Fata Morgana.

Krążą o nich już dziś legendy. Widzieli te wyspy jeszcze w 1907 roku uczestnicy nieszczęśliwej wyprawy grenlandzkiej Myliusa Erichsena. W 26 lat później, latem 1933 roku natknęli się na ten tajemniczy archipelag trzej Duńczycy, dokonywujący zdjęć kartograficznych północno - wschodniej Grenlandii. O wyspach Fata Morgana mówią także uczestnicy dramatycznej wyprawy polarnej uczonych rosyjskich, którzy na ruchomej tafli lodowej mijali te dziwne wyspy. Wsłabym świetle księżyca archipelag Fata Morgana rysował im się jako grupa czarnych gór, znacznej wysokości, i dolin pokrytych lodem.

Nikt ich jednak dotąd nie widział zbliska, nikomu nie udało się zbadać ich tajemnicy. Geografowie uważają wyspy Fata Morgana za najwyższe wzniesienie podmorskiego łańcucha górskiego, łączącego Grenlandię z Szpicbergenem. Nic w przybliżeniu dokładnego i oni jednak powiedzieć nie są w stanie, poza tym, że wyspy te leżą przypuszczalnie gdzieś bardzo blisko brzegów północno - zachodniej Grenlandii.

W myśl powszechnego mniemania, wyspy Fata Morgana są zamieszkałe przez Eskimosów, którzy, odcięci od świata, winni tam żyć prymitywnym życiem koczowników. jak ich przodkowie przed wiekami. Przypuszcza się dalej, że na tych wyspach znajdują się pokłady marmuru, węgla, kriolitu. Mają tam także znajdować się w wielkiej ilości zwierzęta futerkowe.

Achipelag wysp Fata Morgana stał się teraz celem marzeń zdobywczych aż trzech państw. Duńczycy, Norwegowie i Rosjanie podejmują wyprawy na znalezienie i zajęcie tych tajemniczych wysp, przyczem dla Sowietów byłaby to zdobycz tem cenniejsza, że ułatwiająca realizację komunikacji lotniczej z Ameryką Północną.

W tych dniach na poszukiwanie wysp Fata Morgana wyruszyła ekspedycja duńska pod wodzą uczonego kopenhaskiego. dr. Lauge Kocha. Sprzęt, zabrany na samolot, pozwoli Duńczykom na dłuższy pobyt pod biegunem. Poraz pierwszy w dziejach lotnictwa, udało się bowiem zmieścić na specjalnie skonstruowanej maszynie całe domy, złożone z sypialni, kuchni, składów, radiostacji i siłowni. Zabrano dziesięć ton żywności, amunicji, benzyny, a nawet części zapasowe dla samolotu. Nie zapomniano także o traktorze i saniach motorowych, a specjalne grzejniki elektryczne pozwolą uczestnikom wyprawy na prace badawcze nawet przy 40 stopniach Celsjusza poniżej zera. Byleby się tylko... udało odnaleźć te tajemnicze wyspy.

Na ich poszukiwanie wyrusza wkrótce i ekspedycja norweska, a świat nauki z wielkim zainteresowaniem czeka na rezultat tego wyścigu w nieznane.

P. G. WODEHOUSE

POD GAZEM

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Reggie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego adwokata Plimsolla i ciotki swojej, Klary do Hollywood, by tam odwieść od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce.

Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzyna i jego narzeczoną, którą okazuje się była narzeczona Reggiego, Anna Banister. — Jest ona guwernantką młodego artysty filmowego Józia Cooley a pragnie zostać referentką prasową u April June. Dowiedziawszy się, że Reggie jest zakochany w April June, przedstawia ją w najgorszym świetle. W takim samym świetle przedstawia ją też Józio Cooley, z którym Reggie spotyka się nazajutrz w poczekalni dentystycznej.

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości.

Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa.

Po licznych przejściach pierwszego dnia zasypia. W nocy zjawia się Józio w roli Reggi'ego, który jest zadowolony z sytuacji i nie ma ochoty jej zmieniać.

53)

Zrozumiałem bowiem teraz, co się musiało stać. Trudne warunki życia w Hollywood, nieustanny wysiłek i ciężka praca nadwyrężyła wątłe siły tej młodej dziewczyny. To wszystko uderzyło jej na mózg. Załamała się nerwowo. Słowem, zmiażdżona w potężnych trybach produkcji filmowej, była chwilowo niepoczytalna.

Serce moje zaczęło krwawić z żalu. Zapomniałem o bolącym siedzeniu. Właśnie miałem jej zaproponować filiżankę gorącej herbaty i prosić ją, żeby się położyła do łóżka i odpoczęła, gdy usłyszałem jej słowa.

— To cię może nauczy, żebyś się na przyszłość nie podlizywał dyrektorom, dla wycyganienia najlepszych póz przed aparatem.

Teraz dopiero spadły mi łuski z oczu. Ujrzałem, że diagnoza moja była z gruntu fałszywa. Okropna prawda uderzyła mnie, jak mokrym ręcznikiem. To nie było załamanie się nerwowe, spowodowane nadmierną pracą. Trudno było uwierzyć, po wszystkim, co poprzednio powiedziała o tym, jak to prawdziwa artystka nie dba o osobistą sławę, byle tylko obraz wypadł dobrze, że była to po prostu zawiść zawodowa. Wchodziły tu w grę te same motywy, co u Tomka i Orlanda, tylko że z nią sprawa przedstawiała się o wiele poważniej. Bo chcąc się wydobyć z trudności, jakie wynikły dla mnie z zazdrości Tomka i Orlanda, miałem przed sobą nieograniczoną ilość przestrzeni, w której mogłem się poruszać. Teraz byłem z nią zamknięty w czterech murach i nikt nie mógł przewidzieć końca.

Zdaje się, że w ciągu mego opowiadania dostatecznie wyraźnie zaznaczyłem, że źródłem pociągu, jaki uczułem do April June była jej niezwykła łagodność, zabarwiona nieco melancholią. Jak to już niejednokrotnie podkreśliłem, w April June znalazłem, jak mi się zdawało prawdziwie piękną duszę.

Teraz nie było w niej śladu łagodności ani melancholii. Miękkie, niebieskie oczy, które tak bardzo podziwiałem, patrzyły twardo i zdawały się miotać iskry. Skóra twarzy, o której dotknięciu marzyłem, była nadmiernie zaczerwieniona, zaciśnięte usta tworzyły prostą linię, palce drgały. Słowem widziałem w niej wszelkie cechy tych zbrodniarek, które, jak to często czytamy w gazetach, uderzają swoich mężów po głowie tępym i ciężkim narzędziem, i chowają potem i szczątki do walizy. o też z całą zwinnością, jaką rozporządzałem, schroniłem się na drugą stronę otomany i patrzyłem na nią trwożnie. W tej chwili po raz pierwszy zrozumiałem, czym musi byś kura dla robaka.

Mówiła do mnie teraz tonem, który niczym nie był podobny do tego, który mnie tak zachwycił w czasie naszego pierwszego spotkania się. Słowa jej wypadały z ust w wysokim, drgającym sopranie, który przeszywał mnie, jak szpadą.

— Może na przyszłość odechce ci się wtrącać, gdy ja przyjmuję prasę. Co za bezczelność włazić tu właśnie wtedy, gdy przedstawicielka największego dziennika bawi u mnie, aby usłyszeć moje zdanie o sztuce i o tendencjach upodobań publiczności. I do tego z takim bukietem! — Tu, pokazując zęby kopnęła z gniewem leżące na podłodze Bogu ducha winne kwiatki. — Powinnam ci kazać zjeść to zielsko.

Usunąłem się jeszcze trochę dalej za otomanę. Coraz mniej podobał mi się obrót, jaki brała rozmowa.

— Zdawało mi się, że przynajmniej w moim własnym domu będę bezpieczna przed tobą. Ale gdzie tam! Przesiąkniesz wszędzie, jak oliwa.

Gdyby mi pozwoliła, wytłómaczyłbym jej, że miałem bardzo ważny powód wizyty, bo przyszedłem wyłącznie w celu ochronienia jej od losu, który, jeżeli nie był gorszym od śmierci, w każdym razie był bardzo nieprzyjemny. Ale nie dała mi sposobności wtrącić choćby jedno słowo.

— Jak zwykle starasz się zwrócić całą uwagę wyłącznie na siebie. Jeżeli jednak myślisz, że ci się to tym razem uda, to się grubo mylisz. Możesz tę nadzieję pogrzebać. Spodziewasz się, że ja będą odgrywała dla ciebie rolę tła przed obiektywem. Podczas gdy ty wkradasz się podstępnie i zabierasz mi wywiad, ja mam siedzieć cicho i skromnie na dalszym planie, co?

Znów chciałem ją zapewnić, że była w zupełnym błędzie w swojej ocenie sytuacji, ale znów mnie ubiegła.

— Taka bezczelność! taka zuchwałość! Do wszystkich... Ale poco ja tu stoję i mówię to wszystko? — przerwała sobie potok słów.

Sam byłem tego samego zdania. Już od dawna uważałem, że nic nie zyskam, przeciągając konferencję.

— Ma pani zupełną rację, — powiedziałem. — W takim razie pójdę sobie, dobrze?

— Zostaniesz na miejscu.

— Przecież pani powiedziała...

— Czekaj, niech się z tobą rozprawię...

Nie mogłem spełnić jej życzenia, które nawet ona sama musiała uznać za nierozsądne. Widząc, że szybkim ruchem ręki porwała ze stołu płaski, szeroki, ciężki nóż do papieru, wcale nie miałem zamiaru „czekać", żeby się ze mną rozprawiła z tym nożem w ręku.

— Proszę posłuchać, — zacząłem.

Ale zaledwie wymówiłem tych kilka słów, gdy nagle przyskoczyła do mnie, okrążając otomanę, i zrozumiałem, że nie było czasu na słowa. Z niesłychaną przytomnością umysłu skoczyłem wstecz na jakie pięć i pół stopy. Ale ona z równą zręcznością rzuciła się naprzód, pokrywając przestrzeń około czterech stóp i siedmiu cali jednym susem. Słysząc świst noża od papieru w najbliższym sąsiedztwie moich spodni, uskoczyłem w bok na jakie 3 stopy i osiem cali, co mnie na razie ocaliło. Zauważyłem jednak, że moje położenie strategiczne zmieniło się teraz na znacznie gorsze April wyparła mnie z pozycji dawno przygotowanych i teraz stałem na otwartym miejscu, mając oba flanki odsłonięte.

Chwila zdawała się właściwa do rozpoczęcia nawej próby porozumienia.

— Wszystko to jest bardzo nieprzyjemne — zacząłem.

— Będzie jeszcze o wiele nieprzyjemniejsze, — rzekła groźnie.

Prosiłem ją, żeby nie czyniła czegoś, czego potem będzie gorzko żałowała.

(C. d. n.)

PEŁNA TABELA LOTERII

(nieurzędowa) **z dnia 17 maja**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 126145

Zł. 25 000 na n-ry: 57086 151254

Zł. 15.000 na nr. 119713

Zł. 10.000 na n-ry: 57438 129219

Zł. 5.000 na n-ry: 31495 54631 60128 77878 112268 151321

Zł. 2.000 na n-ry: 4929 5874 7522 12451 14037 20847 40383 45811 86451 63980 86451 110474 115268 145445 154919

Zł. 1.000 na n-ry: 15961 27794 30266 43461 47877 54113 54649 56147 57438 87787 94823 91245 96041 101408 101504 114126 115742 123508 125468 141149 155137

Wygrane po 250 zł

195 219 56 382 425 520 630 776 815 28 63 1142 96 218 73 381 526 656 850 2084 223 392 471 97 507 66 618 727 823 3057 97 102 19 256 62 87 314 413 51 552 60 68 612 39 708 39 38 58 90 843 51 86 920 40 4174 255 313 663 907 5109 28 57 255 369 99 486 625 919 6183 280 469 708 887 95 7014 122 62 294 307 462 532 68 729 68 871 69 92 8134 201 18 323 39 610 741 910 12 9013 62 282 318 473 549 77 670

10014 35 82 190 302 483 685 709 836 40 88 11311 39 52 652 763 64 874 87 12143 228 449 708 47 815 91 949 60 62 92 13078 107 15 301 505 741 90 959 14120 53 69 494 860 15020 394 480 525 865 904 914 57 80 16166 253 94 304 10 425 640 41 717 804 11 909 17293 502 665 709 827 934 18048 556 687 703 983 94 19053 331 608 770 888 926 56

20071 271 84 380 424 623 29 746 963 21079 115 45 93 306 409 653 732 46 810 951 77 22030 138 81 206 7 66 453 755 62 861 931 23013 66 73 88 125 32 208 305 95 425 31 556 66 676 83 774 836 958 72 24005 267 305 457 83 699 914 39 25097 171 335 419 69 555 89 689 811 59 87 26042 138 336 415 43 920 27141 96 231 441 643 733 88 848 920 61 28036 73 182 221 324 44 64 568 845 959 29006 157 416 17 69 531 688 759 65 921

30117 19 33 77 269 73 311 562 78 666 87 715 94 809 31030 185 45 229 94 517 97 603 20 750 806 907 5 12 95 32187 277 391 421 526 612 48 900 33187 200 678 34093 196 240 319 453 61 698 99 715 880 96 904 35016 70 74 80 115 244 54 65 69 80 384 571 740 43 65 919 36195 259 319 43 492 534 627 88 741 802 86 37165 200 337 94 423 615 889 935

38002 78 106 242 378 406 561 75 758 870 912 22 39049 50 107 516 827

40193 97 35 0411 659 731 59 822 23 72 905 41074 131 83 207 391 433 50 6 9501 621 26 78 911 42054 266 630 35 805 39 78 43094 185 303 41 549 618 706 65 867 963 44070 91 127 91 354 97 433 649 75 829 38 51 52 56 917 70 45065 145 246 98 385 503 6 804 27 46019 371 404 38 57 47034 80 247 372 501 25 50 79 644 829 69 968 48059 133 330 409 63 628 749 806 45 60 95 952 72 89 49015 51 289 534 636 775 827 78 91 028 83

50080 223 350 56 99 806 50 95 997 51103 72 91 207 20 33 393 568 606 52040 109 58 60 235 469 615 871 996 53078 131 315 457 557 624 26 54165 79 201 62 93 383 450 683 730 55363 95 536 635 37 718 823 88 56104 46 86 474 561 657 70 814 964 57030 35 423 752 851 59 58205 52 336 511 638 826 29 52 57 952 59005 34 10 937 364 51 8723 36 71 818 88 986

60024 81 194 260 93 478 507 63 65 703 25 93 950 97 61027 34 60 111 355 99 414 20 811 32 927 4 448 67 99 62043 74 277 85 362 443 87 518 34 71 762 975 63007 84 114 233 49 311 650 64091 94 143 45 236 74 93 355 569 655 700 9 62 808 95 957 6513 899 213 23 55 339 42 499 626 865 915 82 66125 243 78 63 223 24 36 91 491 667 767 926 77 67309 518 77 84 93 607 774 96 822 75 961 68476 85 99 547 67 85 795 931 46 69071 153 287 370 413 765 75 835 916

70073 96 126 303 42 506 37 601 87 93 934 70 71039 61 153 232 39 98 386 443 531 96 642 74 706 68 884 985 72338 406 535 678 820 944 60 73141 54 76 95 279 99 342 56 462 577 657 788 819 59 73 902 69 74353 87 464 597 463 97 735 78 856 983 75063 176 209 57 347 428 559 647 87 704 21 72 843 921

76212 419 56 551 639 87 700 803 77179 292 344 450 86 560 72 666 706 803 937 78214 332 457 518 61 620 707 88 852 931 39 62 79106 231 51 341 69 424 45 72 82 513 640 709 926

80072 116 218 300 80 414 40 42 57 617 41 892 81211 32 98 495 795 802 21 957 82201 69 365 83 407 749 944 85 83102 12 28 41 392 509 607 13 17 80 826 943 68 97 84010 42 248 342 52 438 45 527 44 690 838 58 85134 77 206 351 58 495 936 86002 100 14 74 229 30 40 64 344 64 75 441 667 71 845 87080 83 114 45 68 245 392 481 570 694 824 84 913 88082 127 300 43 60 69 78 448 635 73 852 920 89099 145 57 580 667 991

90049 274 84 89 314 408 59 62 959 68 87 91209 317 48 471 570 624 85 716 987 92020 154 301 556 66 642 84 713 46 887 921 93012 10 046 219 29 64 363 440 507 46 628 742 63 82 94084 173 331 65 66 471 565 658 772 95033 351 86 605 905 37 52 96011 43 90 159 75 79 316 35 575 621 84 823 46 901 86 97164 242 95 306 17 454 642 50 66 904 19 98244 59 343 57 81 450 850 61 69 99 99194 224 322

100002 157 9 684 848 101244 87 598 727 810 968 79 102064 85 146 75 237 369 403 99 575 832 46 103189 264 309 37 67 85 488 564 93 651 94 726 46 824 59 92 963 104468 52 501 655 105226 351 538 68 803 40 79 106039 156 253 84 59 354 436 62 80 514 610 82 96 887 923 90 107043 63 161 391 495 765 93 809 108020 60 70 103 10 30 370 537 43 60 67 873 905 41 63 109103 282 354 489 709 850

110050 72 75 87 10 3379 588 96 776 869 962 111055 60 55 93 191 218 83 3745 409 560 87 617 763 96 948 63 64 112009 189 98 209 21 336 512 665 67 847 113355 497 500 81 723 936 76 95

114005 77 110 27 280 43 5621 686 704 56 861 115106 320 36 62 626 32 57 718 897 919 75 94 116023 125 259 412 535 56 656 70 761 862 82 906 117008 82 97 130 37 250 399 456 550 61 734 811 937 82 118018 268 409 513 66 769 79 811 61 75 119001 47 412 24 62 557 632 733 56 800 907

120037 153 87 446 51 71 509 55 95 98 663 717 852 65 917 28 121052 117 247 83 321 647 798 979 89 92 122006 37 56 155 221 403 49 526 36 60 784 863 961 123068 82 363 557 99 670 742 867 99 990 124021 125076 119 283 316 61 407 607 32 820 57 67 909 46 126059 117 58 66 70 274 301 489 549 58 734 35 967 127220 38 549 621 58 73 80 128188 94 337 38 405 50 507 78 80 621 925 87 129081 125 235 479 91 799 816 907 87

130066 199 253 91 667 709 97 131609 21 22 48 242 307 12 551 613 59 742 66 803 69 132069 296 357 411 22 69 70 627 810 31 943 133147 78 80 504 731 86 134045 196 529 853 99 921 58 135008 38 266 79 532 75 87 616 92 819 35 67 74 136011 30 77 147 70 295 706 7 15 69 971 137009 17 283 354 65 795 889 970 138222 36 325 65 438 570 676 99 886 915 139368 590 668 710 20 66 893

140065 0199 214 17 26 51 427 656 817 141106 264 77 326 84 97 443 78 642 63 801 4 51 39 969 142032 62 141 70 79 265 79 341 412 29 41 72 538 846 73 982 143180 375 510 625 715 70 955 144061 150 273 362 72 84 725 145069 306 417 43 639 59 710 57 877 941 146025 43 131 49 336 454 67 83 513 50 668 775 845 931 147034 47 74 89 116 278 94 460 536 749 807 906 96 148050 167 241 350 458 890 976 149034 40 257 328 484 518 23 87 603 81 768 950 66

150087 98 138 41 222 340 91 464 580 84 811 40 907 151065 71 119 543 67 609 26 85 850 936 75

152196 223 530 694 153051 453 593 94 814 908 64 154215 452 510 867 906 155001 310 402 515 92 628 818 59 951 156123 82 92 211 59 322 424 514 723 33 157095 171 90 223 71 75 370 563 829 158115 479 541 671 943 159034 47 523 30 65 86 632 798 844 65 941

III ciągnienie

Wygrane po 250 zł

52 373 733 806 1134 518 70 687 790 2155 254 569 625 734 54 831 3165 657 768 961 4166 223 77 301 5134 285 443 78 519 778 853 923 67 6093 152 328 436 540 777 810 33 925 7018 370 690 700 60 81 838 8380 587 9136 69 268 598 935

10193 789 929 11178 928 12032 498 605 8 30 13249 438 66 77 556 640 41 61 752 986 14038 326 83 470 540 87 840 15120 40 47 267 71 524 41 62 740 978 16017 131 459 526 967 17010 348 645 62 66 791 804 18511 19045 84 209 74 426

20007 46 58 675 77935 21385 550 773 86 906 22299 419 578 778 977 23343 616 780 862 24027 134 84 318 632 55 802 35 25251 348 834 26222 568 914 27223 985 28002 318 37 72 509 78 87 831 29787 923 93

3066 462 529 623 31198 340 488 516 27 789 32129 544 636 798 99 33101 333 59 515 27 34022 154 211 48 87 35076 378 82 456 668 94 800 36160 437 817 37137 416 91 875 84 976 38013 396 458 505 630 806 96 940 88 39091 210 460 601 928

40033 211 576 657 72 789 41250 411 42045 119 36 85 200 504 77 608 21 735 821 976 43179 351 707 894 44088 461 945 45575 46045 134 358 437 945 47001 382 93 402 44 711 19 29 48015 127 247 304 705 49100 79 252 322 55 605 95

50496 500 611 783 828 923 32 51136 40 47 470 903 52224 28 503 647 776 931 53044 344 418 48 73 693 704 974 92 54116 18 27 21 6691 761 72 88 873 956 57 55002 295 613 53 74 968 56082 224 39 688 766 887 57105 366 570 636 68 99 715 58108 342 467 519 58 874 958 74 59365 689 724 29 34

60152 60 333 521 672 702 800 928 61289 638 709 926 41 48 62139 55 441 807 63144 251 92 585 824 946 64019 650 88 950 65028 46 127 81 580 613 98 66098 234 309 510 74 639 739 52 90 812 14 20 40 918 64 67128 294 335 430 679 68265 546 263 711 878 942 68010 420 79 82 512 932

70192 269 347 557 710 71601 53 722 931 40 72230 443 542 717 73184 318 542 655 830 981 74091 272 342 592 668 853 926 97 75101 338 507 671 77272 549 58 830 45 78071 93 874 79000 72 274 373 517 70

80172 309 557 611 15 902 81237 512 30 72 82048 141 533 34 718 67 937 83160 84015 359 590 861 85181 213 504 757 894 962 86010 24 254 425 43 672 811 61 87110 525 687 929 88011 83 88 175 452 674 950 89341 582 899 919 69

90041 249 376 681 943 91285 426 565 98 740 57 963 92006 11 166 321 99 415 706 864 93039 70 97 118 43 277 311 453 658 839 94169 89 486 514 702 801 33 95060 96185 201 15 83 325 561 644 714 827 97134 360 582 628 98046 57 299 507 22 968 81 99389 503 94 665 94 912

100133 271 406 772 101030 215 235 49 671 739 949 102209 474 728 980 103018 176 244 678 831 905 7 11 69 104109 67 90 390 105077 324 53 737 106294 345 61 440 627 774 819 56 912 39 107442 924 108221 396 687 752 974 109306 663 725 47

110090 180 665 796 870 111027 79 112326 53 113099 146 54 385 424 685 773 78 847 969 114106 299 307 772 802 932 85 115039 749 845 61 116141 661 86 117035 128 85 249 78 841 54 118086 259 723 889 119181 91 392 472

120235 45 686 839 930 121115 34 259 608 98 727 923 98 122178 818 123163 310 40 449 54 653 124113 230 376 879 927 48 66 125038 96 116 310 613 968 76 126203 865 127396 515 30 703 74 960 128047 125 201 78 344 414 519 702 45 129010 183

130256 413 825 924 131319 43 475 545 73 890 996 132623 79 763 855 133278 319 680 998 134011 105 24 263 86 302 633 836 135022 68 254 375 427 136121 241 472 691 741 137066 190 313 37 531 954 93 138042 70 193 295 318 546 636 139405 592 777

140116 314 634 993 141317 82 784 85 142038 940 65 68 72 143080 182 201 739 901 20 144018 57 285 427 775 145042 799 956 146123 33 282 332 39 511 770 147031 159286 343 79 461 729 47 148042 653 777 833 94 945 149204 15 358 52 6776

150328 643 711 884 151104 35 99 521 69 152270 302 153128 548 688 835 64 912 27 154414 904 79 155136 387 433 156006 238 56 342 872 90 976 157007 243 302 82 430 557 894 158163 259 59 311 87 790 907 46 159114 65 64 459 643 795

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr 132504

Zł 25.000 na nr 100450

Zł 15.000 na nr 42024

Zł 10.000 na nr 93566

Zł 5.000 na n-ry: 9507 50180 67730 94578 127437 143144 144189

Zł 2.000 na n-ry: 9921 33039 38554 40756 43365 66004 73781 86020 99830 112476 115627 126804 128292 128381 138471 155143

Zł 1.000 na n-ry: 13192 19742 33775 35040 43057 58311 66225 71755 72201 75997 79146 81620 88051 91951 96363 98181 108331 108970 113247 113384 116096 118017 122982 124825 124865 142501

Wygrane po 250 zł

170 474 670 122 652 355 97 461 615 31 57 939 2012 13 6537 695 716 3058 192 669 722 24 878 921 4249 345 413 23 96 625 772 5483 682 723 92 801 94 6480 776 7107 769 8260 316 575 645 750 950 97 9482 675 843

10132 791 875 944 11114 88 386 473 588 98 637 12045 171 348 460 599 957 13054 327 529 99 14048 313 560 62 15497 882 924 16269 93 321 38 889 17483 597 775 822 88 18298 477 633 50 891 19262 90 847 983

20113 351 538 665 801 21294 569 615 840 22012 161 218 89 457 67 521 605 13 23068 249 82 734 951 76 24408 769 942 25060 285 374 877 26031 33 268 338 458 502 27008 37 95 403 751 898 28027 333 434 955 29324 436 44 501 84 601 879

30161 208 506 20 31151 279 90 378 457 551 808 927 32533 77 33337 93 798 801 923 34129 388 445 35223 325 412 59 653 896 36169 70 88 241 68 660 81 783 37336 437 514 672 38104 436 42 73 518 999 39199 320 92 431 732 890 976

40025 377 436 615 980 41264 71 317 721 4271 543139 317 718 44152 229 79 496 566 45004 29 55 70 376 883 46109 246 64 469 801 99 976 47186 341 741 874 933 48274 563 696 818 49538 694 707

50113 224 333 957 51180 381 444 48 557 746 92 980 52025 188 442 98 563 641 53134 336 504 10 639 840 952 84 54476 559 82 640 719 55022 50 220 793 926 32 46 56141 469 509 826 57191 58515 959 59602 806 900

60329 697 854 61272 498 513 731 63 861 62021 374 63178 721 874 85 963 86 64140 226 37 453 599 65064 274 405 774 870 978 66306 473 777 67152 240 354 456 868 68361 643 69082 178 281 311 88 521 671 755 60 862 902

70114 538 90 641 837 86 71097 207 331 51 577 806 68 72054 428 619 796 73095 278 401 35 74211 347 436 72 584 605 74 728 63 995 75123 76007 820 89 77123 88 246 609 93 740 892 938 78339 489 678 958 79179 87 448 766 90 806 949

80036 95 448 80 81069 269 537 82030 438 63 608 760 83328 84172 83 569 699 776 840 85090 391 684 96 775 944 99 86023 156 225 34 90 351 89 464 646 730 94 813 87020 261 443 610 36 806 88107 402 89018 551

90013 327 864 91012 21 57 381 415 518 719 81 957 92003 82 437 916 93186 727 38 94117 669 95103 243 543 713 49 924 96031 521 616 23 894 950 97056 136 429 46 598 746 861 98042 76 421 547 751 824 988 99158 233 386 512

100404 542 94 925 101557 712 38 880 102238 455 103019 104204 480 571 722 105434 106027 479 928 107052 258 86 345 108399 779 982 109882

110155 392 927 111067 176 595 112045 78 158 296 76 797 822 113009 166 412 546 656 728

114461 679 764 830 932 115193 267 344 411 670 732 985 116322 562 600 17 776 117244 463 566 608 83 118464 92 658 705 88 932 119308 337 67 445 789 874

120082 83 207 330 540 798 900 121129 221 861 122296 327 55 75 509 915 123200 735 914 124352 97 414 609 793 125086 108 441 521 618 46 741 848 126029 618 750 886 970 127412 584 128006 697 811 48 991 129014 156 400 82

130057 478 526 131127 308 556 741 132013 64 487 828 133133 374 716 134190 481 562 135034 67 475 551 624 33 136043 74 784 803 137524 604 713 896 138196 273 561 920 48 74 139040 57 105 310 73 456 626 835 954

140154 237 55 389 409 31 791 983 141025 253 929 142627 782 895 143115 95 333 66 679 960 144090 103 334 36 413 646 791 833 927 145140 263 516 35 43 63 761 146146 430 76 795 802 90 147879 856 966 148194 473 538 633 769 149476 993

150065 425 765 929 151083 172 409 35 64 703 829 152148 204 153720 919 154476 86 793 984 155606 24 727 932 48 156081 420 157079 447 513 35 45 627 92 930 158607 24 99 731 58 159292 647 694

F. VINCENT

Stryjaszek z Ameryki

Starszy z dwóch braci Plumart przedsiębiorczy Albert, dobiegłszy lat, kiedy mógł zacząć pracować na siebie, wyjechał do Ameryki, — podczas gdy młodszy, Filibert, został we Francji i wstąpił do firmy przewozowej. Zarabiał niewiele, ale płacono mu punktualnie, więc był zadowolony z swego losu nie zazdrościł wcale Albertowi, że ten poznaje świat i doznaje przygód.

Po otrzymaniu pierwszej podwyżki zaraz ożenił się z Marceliną Bourgain, która była wzorem dobrej gospodyni. Chcąc ją uszczęśliwić, nie potrzeba było ofiarowywać jej brylantowych kolij, prawdziwych koronek, ani nowej sukni co parę tygodni. Ulepszony nóż do obierania kartofli, maszyna samopiorąca albo elektryczne żelazko były szczytem skromnych jej marzeń.

Przy drugiej podwyżce Filbert i jego żona orzekli, iż mogą sobie nareszcie pozwolić na powiększenie rodziny. Wkrótce więc przybył na świat chłopaczek, któremu nadano imię Albert, na pamiątkę stryja — podróżnika.

Malec nie wdał się zresztą w niego, bynajmniej. Był cichy i systematyczny, a gdy podrósł, zaczął marzyć o spokojnym fachu buchaltera albo kasjera.

Po trzeciej podwyżce Filbert został ojcem małej Małgorzaty, która odziedziczyła wszystkie cechy swej matki. Dość powiedzieć, że już mając lat siedem, spędzała z własnej chęci całe godziny na cerowaniu skarpetek.

Odkładając co roku pewne zaoszczędzone sumki, Filibert nabył wreszcie plac za miastem, postawił dom i z najwyższym zadowoleniem przeniósłszy się tam wraz z rodziną, zaczął uprawiać własną rzodkiewkę i sałatę, a wkrótce i sprzedawać trochę warzyw, co przynosiło mu skromny zysk.

Wieczorem z lubością przyglądał się, jak żona i córka w świetle lampy skrobały marchewkę lub łuskały groszek, podczas gdy młody Albert mozolnie przygotowywał się do egzaminu na kursy handlowe.

Życie płynęło spokojnie w atmosferze pełnego zadowolenia. Każdy był rad z innych i siebie i nikt nie uważał sobie za krzywdę, że na żadne zbytki ani wybryki skomniutki domowy budżet pozwolić nie mógł.

*

Nie przeczuwano, że wielkie, zgoła nieoczekiwane wydarzenie miało poruszyć zaciszny żywot pracowitej gromadki.

— List z Ameryki! — wykrzyknął listonosz podając któregoś dnia podłużną kopertę z niezwykłymi markami i stemplem pocztowym z Saint Louis.

Od dziesięciu lat stryj zaprzestał wszelkiej korespondencji. Coraz rzadziej więc o nim rozmawiano, aż wreszcie zupełnie zapomniano o jego istnieniu.

Dziewiętnastoletni Albert i siedemnastoletnia Małgosia uwiesili się każde u ramienia ojca, wołając z wypiekami na twarzy:

— Zpewnością od stryja! Co pisze, tatusiu?

— Przeczytaj list głośno — dodała Marcelina, poprawiając okulary.

Zasiedli wszyscy na pięknie pomalowanej na zielono ławce ogrodowej i Filibert z namaszczeniem zaczął odcyfrowywać nieco nieczytelne pismo starszego brata.

„Mój drogi Filibercie!

Zamierzam wybrać się do Francji na dwa miesiące. Bardzo będę rad Cię zobaczyć i poznać Twoją rodzinę.

Czy mógłbym znaleźć u Ciebie gościnę! Odpowiedz mi niezwłocznie pod adresem, który

Ostatnie dni „szczęśliwej Austrii"

Zwycięstwo przemocy a nie rewolucja

Podaliśmy niedawno niesłychanie interesujące fragmenty artykułu, podpisanego pseudonimem „Viator" jaki ukazał się w „Revue de Paris". Artykuł ten kończył się opisem powrotu kanclerza Schuschnigga z Berchtesgaden i relacją z jego wielkiej mowy w obronie niezależności Austrii. Obecnie, w dalszym ciągu za „Revue de Paris", podajemy ostatnią część tego artykułu, zawierający obraz nastrojów ostatnich dni i godzin niezależnej Austrii.

Heil Schuschnigg!

Mowa Schuschnigga — pisze Viator — wywołała olbrzymie wrażenie, w samym zaś Wiedniu niekłamany entuzjazm. Na ulicach zapanował znowu pogodny nastrój. Przechodnie witali się okrzykiem „Hoch Oesterreich!"

Kanclerz Schuschnigg osobiście nigdy nie był bardzo popularny... W ciągu jednej godziny zmieniło się to wszystko. Podczas tego pamiętnego wieczoru o wiele więcej krzyczano „Heil Schuschnigg" niż przez cały czas jego urzędowania.

27 lutego, w niedzielę, odbywał się w sali koncertowej wielki koncert filharmoniczny pod batutą Brunona Waltera. Schuschnigg, człowiek bardzo muzykalny, bywał zawsze na koncertach filharmonicznych, których wysłuchiwał ukryty w małej ciemnej loży. Tym razem podczas pauzy publiczność urządziła mu burzliwą owację, tak, iż kanclerz zmuszony był opuścić lożę i pokazać się publiczności...

Lewica interweniuje

W takim nastroju powstała myśl o plebiscycie. Pierwszy poddał tę myśl burmistrz Wiednia Schmitz, osobiście zresztą niechętny kanclerzowi, w chwili jednak decydującej umiejący się zdobyć na przekreślenie dawnych uraz i żalów. Do Schmitza bezpośrednio po mowie Schuschnigga zgłaszać się zaczęły najróżniejsze deputacje robotnicze — nawet o zabarwieniu socjalistycznym, zachowujące dotychczas nieprzejednane stanowisko wobec Frontu Ojczyźnianego. Deputacje te składały przed burmistrzem deklaracje o konieczności utrzymania niepodległości Austrii. Schmitz pod wrażeniem tych deklaracji zmusił — w porozumieniu z prezydentem Miklasem — kanclerza do ogłoszenia terminu plebiscytu. Należy z całym naciskiem podkreślić, iż kanclerz bardzo długo przeciwstawiał się tym projektom.

Uzyskawszy zgodę kanclerza, Schmitz rozpoczął wytężoną działalność. W Wiedniu i na prowincji zorganizowano szereg zebrań przedwyborczych. Schmitz rozpoczął poufne pertraktacje z socjalistami i komunistami. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, iż komuniści przyrzekli mu swoje poparcie bez zastrzeżeń — socjaliści natomiast stawiali szereg warunków i zastrzeżeń.

Plebiscyt miał się odbyć pod hasłem „Czy chcesz niepodległej i społecznej, chrześcijańskiej i solidarnej Austrii?" Hasło to jest żywcem powtórzone z różnych zawołań i dekoracyj Frontu Ojczyźnianego — opuszczono w nim tylko dwa stale się dotąd powtarzające słowa: korporacyjna i autorytatywna... Było to pierwsze i ostatnie ustępstwo rządu Schuschnigga na rzecz socjalistów.

Ustąpił przed przemocą

Nadszedł tymczasem dzień 11-go marca.

Z samego rana rozeszły się po Wiedniu dwie pogłoski: 1-sza iż plebiscyt został odwołany i 2-ga — iż kanclerzowi zostało wręczone ultimatum niemieckie.

Kancelaria kanclerza dementowała te pogłoski jeszcze do południa. Około godziny pierwszej zgłosił się do Schuschnigga Seyss-Inquart, kategorycznie żądając odwołania plebiscytu. Schuschnigg odmówił, oświadczając, iż godzi się tylko na wprowadzenie do plebiscytu jeszcze jednego dodatkowego pytania: czy chcesz Austrii z Schuschniggiem — czy bez niego? Kanclerz pozostaje nieugięty i dopiero o szóstej popołudniu radio wiedeńskie nadaje wiadomość, iż plebiscyt zostaje jednak odwołany.

Co wpłynęło na tę zmianę decyzji kanclerza? „Viator" odpowiada z całą stanowczością: około godziny czwartej zostało kanclerzowi wręczone formalne ultimatum niemieckie.

Prezydent Miklas odpowiedział na to ultimatum odmownie. Oświadczył, iż cofnie się tylko przed siłą. O siódmej wieczorem — wejście wojsk niemieckich zapowiedziane w ultimatum — jeszcze nie nastąpiło — kanclerz Schuschnigg wygłasza przez radio swoją ostatnią mowę pożegnalną. „Pan prezydent związku polecił mi zawiadomić naród austriacki, iż ustępujemy przed przemocą".

Schuschnigg płacze...

Mowa ta została wygłoszona w obecności wszystkich członków gabinetu, m. in. w obecności Seyss - Inquarta... Po jej skończeniu Schuschnigg wybuchnął głośnym płaczem. Wszyscy jego koledzy żegnali go uściskiem. Kiedy już miał wychodzić, ktoś poradził mu, aby skorzystał z bocznych schodów, i bocznej bramy, przed którą zajedzie jego auto, na Ballplatzu zebrał się bowiem tłum nastrojony bardzo niechętnie wobec kanclerza. Odpowiedział, iż zejdzie tymi samymi schodami którymi wszedł. W chwili, kiedy wraz ze swym adiutantem wchodził do samochodu, wskoczyli na stopień dwaj oficerowie i rzucili szoferowi rozkaz „Do Aspern" (lotnisko podwiedeńskie). Schuschnigg głośno zaprotestował:

— Nie! Jestem mężczyzną. Nie będę uciekał. Jedziemy do domu!

Po odjeździe Schuschnigga rozpoczął swoje „historyczne" już przemówienie przez radio Seyss - Inquart. Jak dowodzi Viator, już wtedy miał on wiadomości, iż wojsko niemieckie znajduje się na granicy Tyrolu i że z minuty na minutę należy oczekiwać jego wkroczenia. Tym samym upada twierdzenie władz niemieckich, jakoby wojska niemieckie wkroczyły do Austrii na skutek bezpośredniego wezwania Seyss - Inquarta. Wojska niemieckie ruszyły na Austrię, nie doczekawszy się nawet odpowiedzi na ultimatum; zawieszenie plebiscytu, dymisja Schuschnigga i jego gabinetu, dymisja prezydenta Miklasa (następnego dnia) — wszystko to nastąpiło pod presją niemiecką. Prezydent Miklas przez długie godziny nie chciał ustąpić ze swego urzędu — przyjął on jeszcze przysięgę na wierność od gabinetu utworzonego przez Seyss - Inquarta (który widocznie sądził, iż wolno mu jeszcze będzie być austriackim ministrem) — wszystko, co 11 marca i w nocy z 11 na 12 marca stało się w Austrii, stało się pod presją zewnętrzną.

Bezwład Europy

Gdyby nie ta presja, ludność Austrii nie byłaby się nigdy sama zdecydowała na szaleńczy czyn zdania się na łaskę i niełaskę Rzeszy. Także wobec tego wyglądają zapewnienia najbardziej miarodajnych kół niemieckich, które od pierwszej do ostatniej chwili twierdziły i twierdzą, iż to, co się stało w Wiedniu, było pewnego rodzaju rewolucją wewnętrzną, wyrazem spontanicznej chęci połączenia się z macierzą niemiecką. 12 marca pisał „Völkischer Beobachter": „Bynajmniej nie niemieckie urzędy, nie Rzesza Niemiecka, ale sami Niemcy austriaccy zmusili Schuschnigga i jego klikę do ustąpienia. Ci ludzie, nie my, zdemaskowali oszustwo projektowanego plebiscytu". Historia będzie kiedyś u-

---

podaję poniżej. Ponieważ powodzi mi się nie źle, mam nadzieję, iż zdołam Ci nie zaciążyć.

Pozdrawiam Was wszystkich

Albert".

Piorun z jasnego nieba nie byłby wywołał większego wstrząsu.

Oczywiście Filibert z miejsca odpisał:

„Przybywaj!"

I cała rodzina z niecierpliwością zaczęła oczekiwać przyjazdu stryjaszka z Ameryki.

— Zauważyłeś? — z zadowoleniem zapytała Marcelina. — Pisze, że powodzi mu się nieźle...

— Tym lepiej — odrzekł małżonek— Jeżeli dzieci mu się spodobają, a sam został kawalerem, nie zapomni o nich z pewnością. Pragnąłbym tego bardzo! Przydałby się piękny posag dla Małgosi i kapitalik Albertowi. A i my oboje moglibyśmy przestać nareszcie liczyć się z każdym groszem.

Puścili wodze marzeniom i z każdym dniem wierzyli coraz mocniej, że wraz z zamorskim gościem zawita do nich i to na stały pobyt, amerykańska fortuna.

*

Albert Plumart, jeden z dziesięciu największych potentatów finansowych w Ameryce w dwa tygodnie później zajechał przed domek Filiberta.

Nie uznał za potrzebne wtajemniczyć rodziny w szczegóły swej sytuacji majątkowej — nie chciał bowiem zakłócać skromnego ich trybu życia.

— Na razie niech wiedzą, że nie będę ich nic kosztował, a potem zobaczymy, co postanowię — rozmyślał, siedząc w altance i zaciągając się wonnym cygarem.

Przyjęto go z otwartymi ramionami i usadowiono w jadalni, która wydawała mu się szczytem ubóstwa. Przedstawiono mu dzieci i dyskretnie unikano pytań.

Matka znikła w kuchni, a Małgosia, ubrana w niebieską satynową sukienkę w groszki, założyła różowy fartuszek i zaczęła nakrywać do stołu.

Chłopiec przyniósł z ogrodu ogórki na mizerię i zeszedł do piwnicy po wino.

Filbert, uszczęśliwiony na widok brata — wspominał ze wzruszeniem dziecinne lata i raz po raz uśmiechał się do dzieci.

— Niezwykły obrazek rodzinny — myślał Amerykanin. Ale dzisiaj wyglądają wszyscy odświętnie. Ciekawy ich jestem na codzień.

Ulokowano go w gościnnym pokoju. Było mu ciasno, brakowało urządzeń, do których przywykł, a przede wszystkim oszałamiała cisza panująca dookoła. Wszyscy byli w dobrych humorach, nikt się z nikim nie kłócił. — Rodzina żyła w niezakłóconej harmonii.

Stryj zapytał ile wydają dziennie. Sumka, którą wymienili i która im wystarczała, nie pokrywała kosztu samych jego cygar.

Gdy nadeszła pora wyjazdu, obdarował każdego: Marcelina dostała wspaniałą maszynę do szycia. Filibert pieniądze potrzebne na urządzenie łazienki, młody Albert piękne biurko, a Małgosia śliczny stoliczek do roboty — miał w oczach łzy rozczulenia i żegnał się z prawdziwym żalem.

Myślał z lękiem o powrocie do kłótliwej i trwoniącej pieniądze żony, do syna idioty, nie zdolnego do pracy i córki mającej za męża niebieskiego ptaka.

— Tak wyglądają ci, dla których w pocie czoła zdobyłem majątek — rozważał z goryczą i zniechęceniem. Rodzina moja we Francji to wzór wszystkich cnót. Są oszczędni, rozsądni, serdeczni, sobie oddani. Nie znając ich, zapisałem im pół miliona dolarów. Muszę po przyjeździe czym prędzej zmienić testament. Byłoby zbrodnią z mej strony ich zdeprawować.

miała zważyć to kłamstwo na szali swych sądów...

Dalszy ciąg artykułu Viatora przynosi szereg rewelacyj — każde słowo jest zresztą w tym jego studium prawdziwą rewelacją — na temat właściwych zamiarów Hitlera. Zdaniem Viatora, narodowi socjaliści jeszcze 12 marca nie wiedzieli dokładnie, jak właściwie mają urządzić sprawy austriackie. Jak się zdaje, pierwotnym zamiarem Hitlera było: 1) uniemożliwienie plebiscytu, 2) zmuszenie Schuschnigga do dymisji i do utworzenia prowizorycznego rządu z Seyss - Inquartem na czele. Rząd ten miał przygotować plebiscyt, który dopiero miał się wypowiedzieć co do dalszych losów Austrii. Widząc jednak zupełny bezwład Europy i nie natknąwszy się z jej strony na żadną reakcję — postanowił Hitler przyspieszyć rozwój wypadków i przeprowadzić aneksję Austrii przed plebiscytem. Dlatego też już w poniedziałek, późnym popołudniem wjeżdża triumfalnie „sam" kanclerz do Wiednia. Ludność przygotowuje mu triumfalne przyjęcie... We wtorek kanclerz składa uroczystą deklarację o powrocie „mojego kraju ojczystego do Rzeszy Niemieckiej".

Nie mogli się skomunikować...

Artykuł Viatora kończy się następującymi melancholijnymi uwagami:

„Czyż miał kanclerz Schuschnigg dać swym wojskom rozkaz strzelania? Prezydent Miklas był na to zdecydowany — Schuschnigg rozstrzygnął tę sprawę odmownie. Zwrócił się natomiast telefonicznie do poselstwa angielskiego, włoskiego i francuskiego. Od przedstawiciela rządu rzymskiego i londyńskiego dostał natychmiast odpowiedź, zawierającą kategoryczną odmowę jakiejkolwiek pomocy w ogóle, przede wszystkim zaś jakiejkolwiek pomocy militarnej. Quai d'Orsay zwlekało długo z odpowiedzią — nadeszła ona dopiero wtedy, kiedy Schuschnigg był już internowany w swoim mieszkaniu w Belwederze. Poseł francuski w Wiedniu oświadczył wówczas, iż w Paryżu nie udało się urzędnikom ministerstwa spraw zagranicznych skomunikować się z ministrem spraw zagranicznych"...

Ostatnie słowa zawierają aluzję do znanego faktu, iż w czasie aneksji Austrii Paryż przeżywał właśnie jedno z wielu przesileń rządowych i nie miał właściwie ministra spraw zagranicznych. Viator był tak wzburzony tym stanem rzeczy, iż — jak sam przyznaje — „płakał nad tą hańbą". Czy jednak odpowiedź Francji byłaby wypadła inaczej nawet gdyby był urzędujący minister spraw zagranicznych?

Decyzja N. T. A. w sprawie rabina Kestenberga — 31 bm.

Warszawa 18. 5. Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj skargę przedstawiciela Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Radomiu o unieważnienie wyboru miejscowego rabina Kestenberga.

Rozprawie przewodniczył prezes Rybaszewski przy udziale sędziów Zawielińskiego (referenta) i Burzyńskiego. W imieniu wnoszącego skargę b. członka Rady Gminy Żyd. w Radomiu, p. Judki Kaufmana, wystąpili: pos. adw. Sommerstein i adw. Salbe. Interesy rabina Kestenberga reprezentowali adwokaci: Chmurski i Hipolit Grynwasser. Ponadto w sprawie brał udział rzecznik komisarycznego Zarządu Gminy Żydowskiej w Radomiu, miejscowy adw. Fenigstein.

Przez cały czas rozprawy na sali obecny był rabin Kestenberg w otoczeniu swoich zwolenników.

Po półtoragodzinnym referacie sędziego Zawielińskiego głos zabrał pos. adw. Sommerstein. Obrońca krytykuje orzeczenie Urzędu wojewódzkiego w Kielcach, mocą którego wybór rabina Kestenberga został zatwierdzony. Decyzja ta nie uspokoiła wrzenie ludności żydowskiej w Radomiu. Nieprzychylne stanowisko społeczeństwa żyd. wobec osoby rabina Kestenberga znalazło również wyraz w decyzji Ministerstwa Oświaty, które dotychczas nie zatwierdziło tego wyboru.

Wadliwości wyboru rab. Kestenberga dowodzi również adw. Salbe, podnosząc m. in. charakterystyczną okoliczność, że Rada Gminy Żyd. w Radomiu wbrew ustawie nie ogłosiła konkursu na stanowisko rabina. Obrońca oponuje przeciwko udziałowi adw. Fenigsteina, gdyż nie reprezentuje on wybranego przedstawicielstwa ludności żydowskiej w Radomiu.

Rzecznik rab. Kestenberga, adw. Chmurski staje na gruncie całkowitej legalności wyboru jego klienta. Według opinii adw. Chmurskiego N.T.A. aż nadto często ma do czynienia ze sprawami klientów żydowskich, którzy występują przeciwko swoim duszpasterzom. Jest to rzecz moralności(!) reprezentantów tych kahałów.

Legalność wyboru rab. Kestenberga uzasadnia następnie adw. H. Grynwasser.

Rzecznik tymczasowego Zarządu Gminy Żyd. w Radomiu oświadcza, iż jest dumny, że reprezentuje tymczasowy Zarząd Gminy Żyd., cieszący się zaufaniem władz nadzorczych. Siewcami fermentu w Radomiu są jego zdaniem właśnie przeciwnicy rab. Kestenberga.

Po replikach stron Najwyższy Trybunał Administracyjny zapowiedział ogłoszenie decyzji w dniu 31 maja br.

TO I OWO

Królowa Maria ma dość złotych kluczy

Angielska królowa wdowa zaproszona została na uroczystość otwarcia nowego kolegium dla dziewcząt w Essex. Dyrektorka zakładu otrzymała w przeddzień uroczystości następujący list od sekretarza osobistego królowej: „Jej Wysokość życzy sobie, abym powiadomił panią, iż prosi o nieofiarowanie jej złotego klucza w czasie ceremonii inauguracyjnej. Jej Królewska Wysokość pragnie dokonać otwarcia głównych drzwi przy pomocy zwykłego klucza żelaznego". Otóż w Anglii istnieje zwyczaj ofiarowywania złotego klucza członkom rodziny królewskiej, którzy biorą udział w ceremonii otwarcia nowego gmachu. Królowa wdowa, która brała udział w niezliczonych uroczystościach tego rodzaju, ma już pono set ki złotych kluczy, z którymi nie wiadomo, co robić. To też królowa postanowiła zerwać z tym zwyczajem, nie przyjmować więcej złotych kluczy, a klucze zwykłe, żelazne pozostawiać inicjatorom uroczystości.

Francja średniowieczna w New Yorku

J. D. Rockefeller junior ofiarował Nowemu Jorkowi wspaniały dar: polecił zrekonstruować w parku Manhattan stare klasztory i zamki francuskie. Całość tworzy jakby zakątek średniowiecznego miasta. Gmachy zostały od budowane z części starych odwiecznych klasztorów i zamków francuskich, które Rockefeller nabył we Francji i kazał przewieźć w fragmentach architektonicznych do Nowego Jorku. Tereny pod budowę osobliwego muzeum architektonicznego, znajdującego się w centrum najnowocześniejszej metropolii świata, zostały nabyte przez Rockefellera za sumę 200 milionów franków.

— Na szosie Lindau—Friedrichshafen autobus zderzył się z samochodem ciężarowym, 23 pasażerów zostało rannych. Koło miejscowości Bolkenheim wydarzyła się katastrofa autobusowa 11 pasażerów jest ciężko rannych.



— a to pan zna?

Z MOSKWY DONOSZĄ:

Woroszyłow siedzi w swym gabinecie smutny i zmartwiony.

Ktoś pyta go o przyczynę.

— Doszedłem do wniosku, że Stalin nie uważa mnie za swego przyjaciela!

— Jakto? Dlaczego?

— Gdyby uważał mnie za swego przyjaciela, to przecież już dawno kazał by mię rozstrzelać!

* * *

W Moskwie aresztowano szefa propagandy Steckiego, któremu przypisywano powszechnie autorstwo wszystkich mów Stalina.

O motywach tego aresztowania różnie mówią. Podobno G. P. U. dopatrzyło się w ostatnich mowach Stalina wyraźnych śladów trockizmu...

BIERNA OBSERWACJA

— ...a potem pocałował mię trzy razy...

— Jakto? I tyś zupełnie na to nie reagowała?

— Byłam ciekawa, jak daleko posunie swą bezczelność!

ZAGADKI ORMIAŃSKIE

— Z wierzchu biały lub czarny, pod spodem brunatno - szary i jest mu bardzo gorąco w lecie. Co to za zwierzę?

— ???

— Wilk w owczej skórze!

* * *

— Pod spodem białe, z wierzchu białe, z boku białe, a w środku czarne. Co to jest?

— ???

— Rewolwer zawinięty w serwetkę!

WSPÓŁCZUCIE

Mały Henio przechadza się z ojcem po plantach.

— Tatusiu, co to za ptaki pływają po stawie?

— Łabędzie, synku.

— Biedne stworzenia!

— Dlaczego biedne?

— Bo codziennie muszą myć metr szyi!

ANEGDOTY

Sławny prezydent Ameryki Abraham Linclon, pochodził z ubogiej rodziny. Szkołę ludową ukończył w Hodgeville. W szkole tej pewnego dnia nauczyciel postanowił zbadać czystość swoich uczniów i kazał pokazać sobie ręce. Linclon szybko jeszcze zdołał wytrzeć lewą rękę o surdut i wyciągnął ją przed siebie. Nauczyciel był oburzony. Ręka była tak brudna, jak żadna inna.

— Zasłużyłeś na 10 uderzeń linią po ręce. Mimo to zrezygnuję z wymierzenia ci kary, o ile w całej szkole pokażesz mi choć jedną rękę, która jest brudniejsza od tej.

W odpowiedzi Linclon wyciągnął prawą rękę.

WPROST ODWROTNIE

— Jakże ci się podobało w tej nowej winiarni?

— Zupełnie mi się nie podobało. Wszystko jest tam odwrócone do góry nogami.

— ???

— Wino jest młode, a kelnerki stare.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Wielki pożar na Zabłociu

Spłonęło 100 balonów kwasu solnego

Dziś około godziny 8-mej rano krakowska straż pożarna została zaalarmowana wybuchem pożaru na Zabłociu. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości wyjechały na miejsce dwa plutony straży pożarnej, które przystąpiły do akcji ratunkowej.

W ogniu stał skład kwasu solnego Ignacego Mikołajczyka przy ul. Zabłocie 2. Płomienie ogarnęły znaczną część składu, rozszerzając się ze znaczną szybkością.

Równocześnie zagrożony był sąsiedni skład p. Józefa Blatta, gdzie znajdowały się butle z benzolem i gazoliną, których eksplozja wywołać mogła olbrzymie szkody.

Wytężona akcja ratunkowa trwała godzinę. Po upływie tego okresu czasu ogień został zlokalizowany i ugaszony, dało się również uchronić od ognia skład benzolu. W składzie p. Mikołajczyka ogień zniszczył 100 butli kwasu solnego.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja, która bada przyczyny pożaru. Szkoda nie jest narazie ustalona.

Nowa ofiara „toru śmierci“

Elektromonter z Krakowa rzucił się pod pociąg

Wstrząsająca tragedia rozegrała się na torze kolejowym na terenie gminy Bronowice Małe w pobliżu Mydlnik.

Pod pociąg, zdążający z Krakowa w kierunku Chrzanowa, rzucił się 27-letni Tadeusz Tomasik, zamieszkały w Krakowie przy ul. św. Jana, elektromonter zatrudniony na sieci Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Desperat uległ zupełnemu zmiażdżeniu głowy i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zauważono dopiero nad ranem. Identyczność denata ustalono na podstawie znalezionych przy nim dokumentów, a m. in. zaświadczenia sądowego, że jest chronicznym alkoholikiem, który odbywał kuracje w Zakładzie Kobierzyńskim.

Jak się wydaje powodem rozpaczliwego kroku były tym razem niesnaski rodzinne. — Tomasik osierocił żonę i dziecko. Posterunek P. P. w Bronowicach wydał zwłoki rodzinie tragicznie zmarłego. Należy zaznaczyć, że 12 maja br. Tomasik w tym samym miejscu rzucił się pod pociąg, lecz został wtedy w ostatniej chwili uratowany.

Półtora roku więzienia za uchylanie się od płacenia alimentów

Przed dwudziestu laty w jednym z miasteczek w dalszej okolicy Krakowa urodziło się nieślubne dziecko, którego ojcem był urzędnik rafinerii nafty, a matką tamtejsza urzędniczka. Po urodzeniu dziecka ojciec zobowiązał się opłacać alimenty w wysokości 60 złotych miesięcznie, do czasu gdy dziecko ukończy 7 rok życia. Po tym czasie wysokość alimentów miała być powtórnie ustalona.

Rzeczywiście ojciec dziecka zapłacił trzy raty, później przestał jednak płacić, a gdy matka upominała się o pieniądze, oświadczył, że gdy pójdzie do sądu to nic nie dostanie.

Ponieważ matka dziecka wyszła w międzyczasie zamąż, a mąż utrzymywał jej nieślubnego dziecka, chcąc uniknąć rozgłosu, nie występowała na drogę sądową. Tymczasem, gdy chłopiec dorósł i znalazł się w gimnazjum, koszty jego utrzymania i edukacji znacznie wzrosły, a gdy jeszcze począł chorować matka nie mając środków na leczenie, wystąpiła na drogę sądową, żądając od ojca dziecka płacenia alimentów.

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia, zarzucając ojcu nieślubnego dziecka uchylanie się od płacenia alimentów. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że jest ciężko chory i dlatego nie mógł interesować się losami dziecka, a powtóre matka nie zwracała się do niego o płacenie alimentów.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie zasądził oskarżonego na półtora roku więzienia, z zawieszeniem wykonania kary. Dziś sprawa znalazła się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym. Oskarża prok. dr. Garbaczyński, broni adw. dr. Ringelheim.

„Robiła wszystko jak gdyby w szale“ i pisała oszczercze anonimy

Dyrekcja Poczt w Krakowie otrzymała swego czasu kilka listów anonimowych, zawierających liczne zarzuty, stawiane urzędnikom, pracującym na Głównej Poczcie w Krakowie. Anonimy te zostały skierowane do władz dyscyplinarnych, które zbadały ich treść i przekonały się, że zarzuty stawiane urzędnikom są nieprawdziwe.

Wobec tego wszczęto dochodzenia, celem stwierdzenia, kto jest autorem tych anonimów Niebawem zostało stwierdzone, że anonimy zostały wysłane w okresie, kiedy jedna z kontraktowych urzędniczek pocztowych opuściła swą posadę. W toku dalszych dochodzeń — władze prokuratorskie doszły do przekonania, że autorką tych anonimów jest właśnie owa urzędniczka, która w międzyczasie objęła stanowisko nauczycielki w szkole powszechnej.

Wobec tego oskarżono ją o oszczerstwo. Na rozprawie oskarżona broniła się tym, że w krytycznym czasie „robiła wszystko jak gdyby w szale“ i nie zdaje sobie sprawy z tego, czy rzeczywiście pisała te anonimy. Badanie oskarżonej przez lekarza wykazało, że nie może być mowy o jakimś zaburzeniu umysłowym, wobec czego sąd I-szej instancji zasądził nauczycielkę na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem. Sprawa znalazła się dziś przed s. a. dr Gardulskim. Oskarża prok. dr Garbaczyński. Broni adw. dr Kohane.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 170, wołów 33, krów 116, jałówek 128 cieląt 699, owiec, kóz i baranów, nierogacizny 1525, razem 2671 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 25, ogółem 2696 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2627 sztuk, na konsumcję innych gmin 41, pozostało niesprzedanych 28.

Przebieg handlowy: W tygodniu targowym słabsze spędy bydła i cieląt, silniejsze nierogacizny. Ceny na ogół na poziomie poprzedniego tygodnia. Transakcje i usposobienie spokojne.

Oszustwo matrymonialne

Wawrzyniak Józefa (lat 24) służąca, zam. przy ul. Dietla L. 79, zgłosiła do policji, że w czasie od czerwca do grudnia 1937 r. niejaki Stanisław Morys zam. w Michałowicach pow. Miechów, wyłudził od niej kwotę 1000 zł pod przyrzeczeniem małżeństwa, a gdy mu odmówiła dalszego dawania pieniędzy, opuścił ją.

Teatry i Kina

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa godz. 8 wiecz.: „Czemu kłamiesz najdroższa?“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Na krawędzi życia“ (Chester Morris) i „Życie ulicy“ (Tracy Reiner).

APOLLO: „Ósma żona sinobrodego“ (Gary Cooper).

ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca“ (Robert Taylor) i „Światła bulwarów“ (M. Caroll, D. Powell, Bracia Ritz).

BAGATELA: „Folies Bergeres“ (Maurice Chevalier).

LOPP: „Moje szczęście to ty“.

PROMIEŃ: „Fortancerki“.

STELLA: „Płomienne serca“

SZTUKA; WRZOS.

UCIECHA: „Zbłądziłam“.

WANDA: „Zawiniłam“ (Danielle Darrieux, Charles Vanel).

—oo—

Radio na dziś

Środa, 18 maja

15 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy: 15.45 „Hokus, pokus, dominicus“ audycja dla dzieci w opr. Jerzego Gerżabka; 16 „Uczmy się mówić“ audycja w opr. dyr. Teofila Trzcińskiego; 16.15 Koncert popularny w wyk. orkiestry Rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Ideał żołnierza polskiego w średniowieczu“ odczyt wygł. prof. Henryk Mościcki; 17.15 Koncert kameralny. Wyk. Ignacy Rosenbaum (fort.), Lidia Kwitowa (skrz.), Henryk Trzonek (altówka), Rafał Halber (wiol.); 17.50 „Przygotowanie dziewcząt do obrony kraju“ pogad. wygł. J. Wittakówna; 18 z Warszawy: Wiadomości sportowe; 18.15 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Operacja“ scenariusz faktów Janusza Meissnera; 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Wł. Wasilewskiego; 18.55 Program nadzień następny; 19.00 „Największa sprawa“, fragment z powieści F. Parnickiego; 19.20 Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego, przy fort. prof. L. Urstein; 19.25 Stary doktor odpowiada na listy; 19.50 Fragm. meczu Londyn—Śląsk; 20.10 „Nasze pieśni“ w wyk. Julii Ilnickiej (sopr.) i Wacława Geigera (akomp.); 20.20 „Zagadnienia“ Zagadnienia ludowe w twórczości Dygasińskiego — J. Płomieński; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki; 21.45 „Poeci Apolin“ kwadrans poezji. — Wstęp Wit. Hulewicza, słowo wiążące J. Zagórskiego, teksty autorów: Czechowicza, J. Zagórskiego, Stan. Piętaka, J. Łobodowskiego, Aleks. Rymkiewicza, H. Domińskiego, W. Iwaniuka i Cz. Janczarskiego; 22.05 „Kalejdoskop“ lekka aud. muz.; 22.50 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., przegląd prasy i kom. meteor.; 23—23.30 Muzyka z płyt.

STACJE ZAGRANICZNE

18.00 LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa. LILLE: 18 Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 18.40 Współczesna muzyka brytyjska na ork. dętą.

19.00 BRUKSELA FLAM.: Muzyka jazzowa. PRAGA: 19 „LIBUSZA“ — OPERA SMETANY. WIEŻA EIFFLA: 19 Koncert solistów. BUDAPESZT: 19.30 Trans. z Opery „Rosenkavalier“ Ryszarda Straussa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecz piłkarski Anglia-Polska aktualny w przyszłym roku?

Z okazji pobytu jedenastki piłkarskiej Anglii w Berlinie, jeden z dziennikarzy warszawskich odbył rozmowę z sekretarzem Angielskiego Związku Piłki Nożnej na temat meczu Polska — Anglia:

Obszerny holl w eleganckim hotelu berlińskim Esplanada obsiadła grupa ludzi, podobnych do siebie z wyglądu i ubrania. Nogi w jasnych spodniach wędrują gdzieś do góry, znacznie wyżej ponad oparcie miękkiego fotelu i ciemne marynarki, spod których wyglądają jaskrawe pulowery.

Anglicy odpoczywają po rannym treningu na stadionie i po obiedzie, a przed przyjęciem u Tschammer von Ostena. Obok graczy uwija się szereg towarzyszących im osób w wieku przeważnie już starszym. Są to poważni, szpakowaci panowie o bardzo dobrych manierach. Z reprezentacją piłkarską wybrało się bowiem na kontynent około 60 osób. Z Berlina pojadą z drużyną do Paryża i Zurychu.

Jeden z kierowników p. Rous, sekretarz związku jest w ciągłym ruchu. Wysoki, opalony z plikiem papierów pod pachą, przesiada się od stolika do stolika. Trzeba długo czekać nim zamieni się z nim parę słów. Nie interesują nas jego wynurzenia na temat meczu z Niemcami. Są to wynurzenia banalne, komunały, które można napisać i bez rozmowy i opatrzyć potem dodatkiem „od specjalnego wysłannika".

Mamy inne aktualne pytanie. Mecz Polska — Anglia? Było o tym przecież przed kilku miesiącami dość głośno, mówiono o tym nawet na zarządzie PZPN, jako o meczu możliwym w roku przyszłym.

Początek rozmowy zapowiada się dobrze. P. Rous pamięta, że istotnie rozmawiał o tym z jednym z dziennikarzy zamieszkałych stale w Londynie (korespondentem Przeglądu Sportowego p. Sokołowem.) Był również w tej sprawie list, czy jakaś inna enuncjacja PZPN.

— Dążymy do tego, by stale i corocznie zmieniać partnerów — mówi.

Chcemy i szukamy nowych przeciwników. Ale o rzeczach tych nie mówi się u nas nigdy wcześniej jak w listopadzie. Wtedy rozpatrujemy projekty na rok następny i zapada decyzja, która jednak jest już zawsze ostateczna.

W tym roku w grudniu nie zaprosimy pewnie żadnego państwa do Londynu, bo FIFA ma nam zorganizować mecz Anglia — kontynent.

Kto przyjedzie do nas w roku przyszłym, nie wiem. Tak samo nie wiem, dokąd pojedziemy na przyszłą wiosnę. Kandydatura Polski jest bardzo mile widziana. Jeśli tylko będziemy mieli ją na stole obrad, chętnie pojedziemy do Warszawy w roku przyszłym.

Nie rzucam jednak słów na wiatr. W listopadzie dopiero mogę powiedzieć na pewno i ostatecznie.

PIŁKARZE BELGII W KRAKOWIE

W dniu 21 bm. przybędzie do Polski piłkarska drużyna belgijska „Czerwone Diabły" i tego samego dnia rozegra w Bielsku mecz z reprezentacją Bielska. Nazajutrz 22 bm. Belgowie grać będą w Krakowie przeciwko drużynie Krakowa, poczem pozostaną w tym mieście przez następne 4 dni, celem zwiedzenia zabytków.

26 bm. drużyna belgijska rozegra jeszcze jeden mecz z reprezentacją Kielc w Kielcach.

Reprezentacja Krakowa walczyć będzie w następującym składzie:

Koczwara, Pająk, Sitko, Kotlarczyk, Grünberg, Majeran, Habowski, Gracz, Korbas, Artur, Zembaczyński.

Rezerwa: Szumilas, Brudny, Filek, Szeliga.

Płk. Picheta prezesem Warszawskiego Związku Bokserskiego

We wtorek wieczorem odbyło się walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Wbrew oczekiwaniom, przebieg zebrania był zupełnie spokojny. Postanowiono zgłosić na walne zebranie P. Z. B. wniosek aby mistrzostwa okręgowe i Polski sędziowało trzech sędziów i kierownik walki, przy czym sędziowanie ma być jawne.

DRUZYNA WOLVERHAMPTON WANDERERS PRZYBYŁA DO KATOWIC

We wtorek wieczór przyjechała do Katowic wicemistrzowska drużyna piłkarska Anglii Wolverhampton Wanderers. Przyjazd Anglików wywołał w Katowicach niebywałe zainteresowanie. Na dworcu kolejowym jak i przed hotelem zgromadziły się tłumy publiczności, aby oglądać mistrzów piłki nożnej. Na dworcu im. władz piłkarskich witali gości członkowie OZPN, poczem goście udali się do hotelu.

Wraz z drużyną piłkarską przyjachali „oficiele" major Buchley z żoną, prezes klubu Cadwallader z córką, wreszcie stały menager wszystkich wyjazdów angielskich drużyn na kontynent Miklos, Węgier z pochodzenia, właściciel biura podróży w Londynie wraz ze sekretarką miss Forcey.

Anglicy przyjechali w doskonałej formie — nie zmęczeni bynajmniej podróżą z Budapesztu, zapowiadając, iż pokażą w Polsce ładną grę, stojącą na odpowiednim poziomie. Dla zapoznania się ze stanem boiska, goście wyjeżdżają rano do Hajduk na stadion im. dra Grażyńskiego.

P. Miklos żalił się na bardzo surową rewizję przeprowadzoną na granicy, która wywołała ujemne wrażenie na Anglikach, nieprzywykłych do tego rodzaju przyjęcia. Major Buchley i prezes Cadwallader oświadczyli, że drużyna ich w Pradze była bardzo zmęczona ostatnim meczem o mistrzostwo pierwszej Ligi angielskiej, jak również kilkudniową podróżą do Pragi. Obaj panowie oceniają, że gra drużyny węgierskiej stała na znacznie wyższym poziomie niż czeskiej. Podkreślają oni, że sędzia zawodów w Budapeszcie nie uznał im prawidłowo zdobytej bramki.

Piłkarze francuscy w Tallinie

W ubiegłą niedzielę dokonano w Tallinie uroczystego otwarcia nowego stadionu sportowego, w obecności prezydenta republiki estońskiej.

Z okazji uroczystości tej odbył się mecz piłki nożnej, w którym reprezentacja Estonii zremisowała z zawodową drużyną francuską Racing Club ze Strasburga 1:1.

Szermiercze mistrzostwa świata w Piszczanach

W poniedziałek rozpoczęły się w Piszczanach szermiercze mistrzostwa świata. Rozegrano turniej drużynowy panów we floretach: Wyniki notujemy: Włochy — Jugosławia 1 16:0, Francja — Czechosłowacja 1:14:2, Francja — Rumunia — 1:12:4, Czechosłowacja — Jugosławia 10:6.

AMERYKANIE BOJKOTUJĄ TURNIEJE NIEMIECKIE

Z Nowego Jorku donoszą, że znani tenisiści amerykańscy Donald Budge i Gene Mako postanowili zawiadomić Niemiecki Związek Tenisowy, że w związku ze sprawą Cramma nie wezmą udziału w turniejach na terenie Rzeszy oraz w międzynarodowych mistrzostwach Niemiec, do których byli zgłoszeni.

Jak wiadomo sprawa Cramma została ostatecznie załatwiona w ub. sobotę w Berlinie. W jednym z sądów odbyła się rozprawa, na którą przy odczytaniu aktu oskarżenia dopuszczono 20-tu dziennikarzy zagranicznych, poczem zarządzono tajność rozprawy. Cramm został skazany na rok więzienia. Ze względu na duże zasługi, jakie poniósł on dla sportu niemieckiego postanowiono zaliczyć mu 2 miesiące aresztu śledczego.

Zgon słynnego wioślarza angielskiego

W wieku 76 lat życia zmarł w Londynie Steve Fairbairn, którego imię w sporcie wioślarskim stało się historyczne.

Lansowany przez niego styl i metody wiosłowania przyjęły się najpierw w Anglii a następnie i w całym świecie.

Steve Fairbairn posiadał wiele osobistych sukcesów w wioślarstwie regatowym w okresie swoich studiów akademickich, a następnie trenował wiele zwycięskich osad angielskich. Jemu zawdzięczały drużyny Cambridge wieloletnie zwycięstwa nad przeciwnikami z Oxfordu.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.